

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

wtorek

17 stycznia  
1950 r.

Rok VI

Nr 17

(1639)



„Rocznica wyzwolenia Warszawy jest i pozostanie na zawsze najgłębszym i najbardziej wzruszającym wspomnieniem w życiu i w dziejach naszego narodu.

Nie ma w Polsce i nie ma na całym świecie drugiego takiego miasta, które by w równym stopniu symbolizowało i odzwierciedlało nie tylko losy i dzieje, nie tylko tragedie i wzloty, ale i duchową jaźń, psychikę społeczną swego narodu, jego hart, siłę i charakter uczuć zbiorowych, jego osobliwą i złożoną, a wielką moc wewnętrzną, z której rodzi się bohaterstwo, niezłomność niepospolitą i trwałość wieczysta narodu. Warszawa jest takim miastem jedynym i osobliwym, jak jedynym i nieporównanym jest naród polski.

Dlatego też Warszawę kocha, cześci i wielbi cały nasz naród bezgranicznie, tak jak tylko kochać potrafi serce ludzkie“.

(PREZYDENT BIERUT, dn. 17.1.1946 r.)

## Wielki i średni przemysł w Polsce przekroczył poziom przedwojenny o 75 proc.

### Triumf Planu Trzyletniego

Wzrost masy towarowej, zatrudnienia, płac, inwestycji  
Z komunikatu PKPG o wykonaniu planu za rok 1949

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego ogłosiła komunikaty o wykonaniu planu w trzech kwartałach 1949 r. PKPG ogłasza obecnie komunikat o wykonaniu planu w całym roku 1949 i w związku z tym nie ogłasza odrębnego komunikatu o wykonaniu planu w IV kwartale.

WARSZAWA, 16. 1. — Narodowy Plan Gospodarczy na rok 1949 wykonany został z nadwyżką. Rozwój współzawodnictwa pracy podstawowy czynnik w walce mas pracujących o wykonanie planu osiągnął szczególnie wielkie rozmiary w IV kwartale w wyniku podjęcia przez klasę robotniczą zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generała Stalina.

Według tymczasowych danych wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1949 kształtowało się jak następuje:

#### Wzrost produkcji przemysłowej

Plan produkcji przemysłowej według wartości w cenach 1937 r. wykonany został w 113 proc. Wartość produkcji w roku 1949 przekroczyła poziom produkcji z roku 1948 o 23 procent. Produkcja przemysłu wielkiego i średniego przekroczyła poziom przedwojenny o 75 proc.

Plan produkcji przemysłowej na IV kwartał 1949 r. został wykonany w 108 proc.

W listopadzie i grudniu przemysł polski wykonywał produkcję ponad Trzyletni Plan Odbudowy Gospodarczej, który został wykonany w okresie 2 lat i 10 miesięcy. W ciągu 3 lat (1947—1949) ministerstwa przemysłowe oraz Ministerstwa Leśnictwa i Żeglugi osiągnęły wartość produkcji 38,865 mil. zł wg cen z 1937 r., co oznacza przekroczenie Planu Trzyletniego o 9 proc.

#### Wzrost produkcji rolniczej

W dziedzinie produkcji roślinnej osiągnięto przy sprzyjających warunkach klimatycznych produkcję trzech zbóż w ilości około 9,6 mil. ton, co stanowi wzrost o 7 proc. w porównaniu z rokiem 1948. W produkcji żyta osiągnięto około 6,8 mil. ton, tj. o 7 proc. więcej niż w r. ub., a pszenicy około 1,8 mil. ton, tj. o 10 proc. więcej.

Zadania planu w zakresie plonów zostały przekroczone, przy czym uzyskano w pszenicy 104 proc., a w życie 117 proc.

Powierzchnia zbiorów w roku 1949 w porównaniu z rokiem 1948 zwiększyła się o 3,8 proc., osiągając 14,804 tys. ha. W porównaniu z rokiem ub. ogółem bydła wzrosło o 11 proc., trzody chlewnej o 20 proc., owiec o 16 proc., koni o 11 proc.

Liczba czynnych traktorów osiągnęła planowany stan 15,500 sztuk, tj. o przeszło 8 proc. więcej niż w ub. r. W przeważającej większości gmin wiejskich zostały zorganizowane spółdzielcze ośrodki maszynowe. Ponadto rozpoczęły działalność państwowe ośrodki maszynowe.

W roku 1949 nastąpił dalszy wzrost powierzchni upraw gospodarstw rolnych władania publicznego, które osiągnęły obszar 1,763 tys. ha, tj. 8,4 proc. całego obszaru ziemi użytkowanej rolniczo. Plony zbóż w gospodarstwach władania publicznego były większe od przeciętnych w całym rolnictwie w pszenicy o 22 proc., w jęczmieniu o 21 proc., w życie o 2,3 proc.

Kontraktacja w rolnictwie objęła ogółem około 1 mil. gospodarstw rolnych. Plan kontraktacji roślin wykonano w 110 proc. Ogólny obszar

upraw zakontraktowanych roślin był o 59 proc. większy niż w ub. roku. Plan kontraktacji w zakresie produkcji zwierzęcej został przekroczony w trzódzie chlewnej tuższej o 25 proc., a w trzódzie chlewnej bekonowej o 75 proc.

#### Wzrost obrotów handlowych

Całość obrotów handlu detalicznego (państwowego, spółdzielczego i prywatnego) wzrosła, według danych szacunkowych, w porównaniu z ro-

kiem 1948 o około 20 proc. Obroty detaliczne uspołecznionego aparatu handlowego przekroczyły o około 80 proc. poziom 1948 r., a obroty aparatu państwowego były przeszło 5 razy większe. Plan obrotu uspołecznionego aparatu handlowego na szczeblu detalu został wykonany w 120 proc.

W końcu 1949 r. udział handlu uspołecznionego w obrotach hurtowych stanowił niemal 100 proc., a w obrotach detalicznych przekroczył 60 proc. W skupie trzody chlewnej i bydła rogatego nastąpiło wyeliminowanie elementów kapitalistycznych. Udział aparatu uspołecznionego w skupie jaj wyniósł 62 proc., a mleka 54 proc.

Wzrost obrotów nie nadążył w niektórych okresach za wzrostem siły nabywczej ludności, co na pewnych terenach było przyczyną przejściowych zakłóceń równowagi pomiędzy popytem i podażą w zakresie niektórych artykułów.

Plan sieci aparatu handlowego na szczeblu detalu wykonany został w 106 proc. W roku 1949 powstało ponad 15,000 nowych uspołecznionych sklepów detalicznych.

#### Wzrost zatrudnienia i płac

W roku 1949 miał miejsce szybki wzrost zatrudnienia. Przeciętna roczna pracowników zatrudnionych w gospodarce socjalistycznej wzrosła w porównaniu z przeciętną roczną ub. roku o około 570 tys. osób, tj. o 17 proc., w tym liczba pracowników zatrudnionych w przemyśle wzrosła o 16 proc., w komunikacji o 6 proc., w budownictwie o 25 proc., w handlu o 72 proc.

W wyniku przeprowadzonej reformy płac, wzrostu zatrudnienia i wydajności pracy, fundusz płac pracow-

ników najemnych zwiększył się o 43 proc. w porównaniu z r. 1948. Zarobki realne pracowników najemnych wzrosły w ciągu 1949 r. o 13 proc.

#### Wzrost nakładów inwestycyjnych

Plan inwestycyjny na r. 1949 nie został w pełni wykonany, jednak ogólna suma zrealizowanych nakładów wzrosła w porównaniu z r. 1948 o 64 proc. Najwyższy stopień wykonania planu uzyskano w komunikacji i łączności oraz w przemyśle. Niezadowolające wykonanie planu miało miejsce w zakresie niektórych urządzeń kulturalnych i socjalnych, a na pewnych terenach również w zakresie budownictwa mieszkaniowego. Opóźnienia w realizacji planu, które miały miejsce w I półroczu 1949 r. zostały w ciągu II półroczu w poważnym stopniu wyrównane.

Duże znaczenie dla usprawnienia i przyspieszenia realizacji planu inwestycyjnego miało znaczne zwiększenie potencjału produkcyjnego przedsiębiorstw budowlanych i montażowych.

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Odezwa Prezydenta miasta do mieszkańców Łodzi

OBYWATELKI I OBYWATELE m. ŁODZI

Jesteśmy w przededniu 5 rocznicy wyzwolenia naszego miasta spod okupacji hitlerowskiej najeźdźcy.

Pięć lat temu bohaterские oddziały Armii Czerwonej śmiałym uderzeniem znanym z historii złamały zaciekły opór wojsk faszystowskich i w dniu 19 stycznia 1945 roku wkroczyły zwycięsko do Łodzi.

Oskrzydlający z zachodu manewr wojsk radzieckich zmusił hitlerowców do panicznej ucieczki z miasta i uratował Łódź od zniszczenia.

Wolność naszego miasta i ocalenie go od zniszczenia okupione zostały wysoką ceną życia tysięcy bohaterów radzieckich, poległych na przedpolach Łodzi.

Wolność naszego miasta znacznie wcześniej okupiona została przelaną na przedpolach Moskwy, Leningradu i Stalingradu krwią najlepszych synów Kraju Socjalizmu — Związku Radzieckiego.

Wolność naszego miasta okupiona została śmiercią robotników łódzkich — więźniów Radogoszcza, spalonych żywcem przez bestialskich barbarzyńców w przeddzień wyzwolenia.

Wkraczające w dniu 19 stycznia 1945 roku do miasta wojska radzieckie witała w uniesieniu i radości cała ludność miasta, witała cała łódzka klasa robotnicza, widząc w żołnierzach radzieckich symbol wyzwolenia nie tylko politycznego, ale i społecznego.

Dzień 19 stycznia 1945 roku stał się pierwszym po pięciu latach nocy okupacyjnej, dniem wolności miasta. Żołnierze radzieccy w dniu tym starli bezwzględnie z powierzchni ziemi znieczyszczonej Litzmannstadt. Robotnicy łódzcy tegoż dnia zajęli fabryki łódzkie i po raz pierwszy w dziejach naszego miasta ujeli ster władzy w swe ręce.

19 stycznia 1945 roku, historyczny dzień podwójnego wyzwolenia, stał się zwrotnym momentem w życiu miasta.

Dla upamiętnienia tego historycznego dnia dla udokumentowania serdecznych więzi braterstwa, łączących nas ze Związkiem Radzieckim, wyzwan Obywatelki i Obywateli miasta oraz wszystkie organizacje i instytucje, działające na terenie miasta, do udekorowania gmachów i witryn, do uczczenia w sposób uroczysty tego dnia.

PREZYDENT MIASTA (—) MARIAN MINOR.

Łódź, dnia 17 stycznia 1950 roku.

## Wyczyny Jules Mocha... Pierwsze sprawozdania wysiedlonych Polaków

BERLIN, 16. 1. — Po 3-dniowej podróży przybyła w niedzielę rano do Berlina pierwsza grupa wysiedlonych z Francji Polaków, licząca 19 osób, a w ślad za nią następna, licząca 15 osób. — Relacje wysiedlonych pozwalają na odtworzenie dokładnego obrazu okoliczności, w jakich odbyła się deportacja.

W obławie policyjnej, która objęła zarówno Paryż, jak i prowincję, wzięło udział kilkuset policjantów.

Najęcia mieszkań przez policję odbywały się między godziną 5 a 7 rano, po czym agenci dokonywali rewizji i odwozili aresztowanych do lokali tzw. „nadzoru terytorium”. Aresztowanych fotografowano, dokończono odcisków palców, po czym, po przesłuchaniu, wręczano im dokument o wysiedleniu, wystawiony na wniosek dyrektora „nadzoru terytorium” Vibota, a podpisany przez ministra spraw wewnętrznych Mocha.

Brutalność policji, urągająca elementarnym zasadom humanitarnym, wyraziła się w szeregu niezwykle okrutnych wypadków, zasługujących na najostrejsze potępienie. Tak np. Bolesława Studzińskiego, prokurenta banku PKO, wepchnięto wraz

z innymi do autokaru mimo okazania przez niego świadectwa lekarskiego, że jest ciężko chory na płuca i że przeszedł przez dwie odmowy. Inżynierowi Józefowi Marymontowi, inwalidzie pozbawionemu nogi, odmówiono 20-minutowej zwłoki na odebranie nowej protezy. Redaktora Bibrowskiego odseparowano od żony, znajdującej się w przededniu porodu. Franciszka Barnasia deportowano bezpośrednio po ataku ślepej książki.

Wielu z wysiedlonych posiada wysokie francuskie odznaczenia bojowe, jak Marymont — odznaczony Krzyżem Wojennym, jak dr. Goldberg — posiadający Legię Honorową i Krzyż Wojenny, jak Miłuszkiewicz — posiadający srebrny Krzyż Wojenny.

Znaczna ilość wysiedlonych przebywała we Francji po 20 i więcej lat i brała czynny udział w jej odbudowie oraz pozostawiła we Francji rodziny z dziećmi bez środków do życia.

Po północy Polacy odjechali do Berlina, dokąd przybyli w niedzielę w godzinach porannych.

Po przekroczeniu przez wysiedlonych granicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej sytuacja ich uległa radykalnej zmianie. Przewiezieni samochodem ze stacji granicznej Wartha do Eisenach, Polacy byli odtag przedmiotem troskliwej opieki władz oraz spotkali się z licznymi objawami sympatii. Nazajutrz wyruszyli do Weimaru na zaproszenie premiera Turynghii, Eggerhardta, który podejmował ich kolacją. Resztę wieczoru Polacy spędzili na wielkim przyjęciu, zorganizowanym przez niemiecki Związek b. Więźniów Politycznych i Związek Polaków w Niemczech.

(Dalszy ciąg na str. 2)

## PROTEST ŁÓDZI przeciwko prześladowaniu Polaków we Francji

Antypolska polityka reakcyjna władz we Francji wywołała falę oburzenia robotniczej Łodzi. Zebrania protestacyjne odbyły się wczoraj w 4 największych fabrykach łódzkich i w Państw. Wyższej Szkole Pedagogicznej. Społeczeństwo Łodzi, potępiając terrorystyczne metody rządu francuskiego i występując w obronie uciskanych rodaków wyraziło solidarność z szerokimi masami robotników francuskich, walczących o obalenie rządu rodzimej reakcji.

#### W PZPB Nr 3

W sali teatralnej PZPB nr 3 zgromadziło się na wiecu protestacyjnym około 1000 robotników. Po zagajeniu zgromadzenia przez przewodniczącego — Kowalskiego, za brał głos przedstawiciel KŁ PZPR — Siwek.

W krótkich, treściwych słowach omówił prelegent obecną sytuację we Francji, naświetlając ciężkie położenie ludności robotniczej, prześladowanej przez rząd reakcyjny. Los robotników polskich we Francji — mówił prelegent — jest szczególnie ciężki. Rodacy nasi, solidaryzujący się z pro-

letariatem francuskim są pozbawieni pracy i więzieni.

Wywodom mówcy towarzyszyły okrzyki licznie zgromadzonej załogi PZPB nr 3, wyrażające oburzenie na terrorystyczną akcję policji Mocha i współczucie dla uciskionych.

Po przemówieniu, zakończonym okrzykiem na cześć francuskiej klasy robotniczej, uchwalono rezolucję, która m. in. głosi:

„Nie ma takiej siły, która zdołałaby złamać i naruszyć przyjaźń pomiędzy szlachetnym narodem fran-

(Dalszy ciąg na str. 2)



# PROTEST ŁÓDZI

## przeciwko prześladowaniu Polaków we Francji

(Dokończenie ze str. 1)  
 cuskim i narodem polskim, nie ma takiej siły, która zdołałaby naruszyć międzynarodową więź solidarności, jaka łączy klasę robotniczą Polski i klasę robotniczą Francji, która walczy pod wodzą wielkiej Francuskiej Partii Komunistycznej.  
 Naród francuski i francuska klasa robotnicza może być przekonana, że w narodzie polskim i w całym obozie pokoju, na którego czele stoi niezwykły Związek Radziecki, ma swoich przyjaceli i sojuszników w walce z imperialistami.  
 Wierzymy głęboko, że faszystowskie metody rządu francuskiego jeszcze bardziej zacieśnia braterskie stosunki pomiędzy Polską Ludową i bohaterami ludem francuskim, dla dobra obu naszych krajów i pokoju na świecie." (jb)

madzili się wczoraj robotnicy i pracownicy biurowi, by zaprotestować przeciwko bestialskim represjom rządu francuskiego, stosowanym wobec Polaków, zamieszkałych we Francji.

Wiec protestacyjny odbywał się w atmosferze oburzenia, któremu wyraz dali zgromadzeni w jednomyślnie uchwalonej rezolucji.

Między innymi czytamy w niej:  
 „Niecne próby łapaczy Mocha, podłych sługosów amerykańskiego imperializmu, skazane są z góry na niepowodzenie. Nie ma takiej siły, która zdołałaby złamać czy naruszyć przyjaźń pomiędzy szlachetnym narodem francuskim i narodem polskim”.

W dalszym ciągu robotnicy zakładów im. Strzelczyka zapewniają robotników francuskich, że w walce jaką toczą z imperializmem nie są osamotnieni. Sojuszników mają nie tylko w narodzie polskim, ale w całym obozie pokoju, na czele którego

### Zebranie protestacyjne na PWSP

(O.) Pracownicy nauki, administracji i studenci Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi na zebraniu protestacyjnym w dniu 10.I.1950 r. uchwalili rezolucję, wyrażającą głębokie oburzenie z powodu prowokacji i terroru, prowadzonych przez władze francuskie przeciwko Polakom we Francji. Jednocześnie zebrani wyrazili ra-

stoi niezwykły Związek Radziecki.

Głośnymi okrzykami na cześć przyjaźni narodu polskiego i francuskiego oraz odśpiewaniem „Międzynarodówki” zakończono wiec protestacyjny. (z)

dość z tego, że lud francuski w równym stopniu jak społeczeństwo polskie i postępową opinią świata piętnuje akcje terrorystyczną Schumanów, Bidaultów i Mochów. Ich prowokacje nie zdołają zakłócić przyjaźni narodów polskiego i francuskiego, ani wynarodowić wychodźstwa polskiego we Francji.

### Śladem Walaszczyka i Śniadego

#### robotnicza Łódź przystępuje do współzawodnictwa

Racjonalizatorzy z Łódzkiej Fabryki Zegarów M. Frackiewicz i T. Bogucki, których pomysły racjonalizatorskie przyniosły państwu w 1949 r. ponad 2 mil. zł oszczędności, postanowili przystąpić do systemu indywidualnego oszczędzania i przy sporządzeniu swego bilansu i gospodarce narodowej w r. 1950 o 50 proc. więcej oszczędności, niż w roku ubiegłym.

Do współzawodnictwa w indywidualnym oszczędzaniu wezwali swych towarzyszy pracy w całej Polsce pracownicy łódzkiej rozlewni PMS. Akcję tę na terenie placówki łódzkiej zapoczątkował zespół Walentyny Jędrzych, w której ślad poszła prawie cała załoga rozlewni.

W dalszym ciągu napływają również meldunki o przystępowaniu do indywidualnego oszczędzania z terenu fabryk włókienniczych. Liczba uczestników tego ruchu w przemyśle włókienniczym przekroczyła już 1.000 osób i stale wzrasta.

### Opuszczają Polskę

WARSZAWA, 16. 1. (PAP). — W związku z dokonanymi ostatnio przez władze francuskie brutalnymi aresztowaniami i deportacją urzędników ambasady polskiej w Paryżu i konsulatów polskich oraz działaczy emigracyjnych we Francji — władze polskie zarządziły wydalenie z terytorium Państwa Polskiego 21 obywateli francuskich.

Wśród wydalonych z Polski Francuzów, których pobyt na terytorium Polski uznany został za niepożądany — znajdują się: korespondent Francuskiej Agencji Prasowej, p. Marshall, którego wydalenie jest odpowiedzialnością za aresztowanie i deportację z Francji korespondenta Polskiej Agencji Prasowej red. Bibrowskiego oraz czterech urzędników francuskiej służby zagranicznej.

### Min. Delbos wystosował ultimatum do trzech profesorów

GENEWA, 16. 1. — Jak donoszą z Paryża w tamtejszych kołach uniwersyteckich wywołała oburzenie wiadomość, że minister oświaty Delbos zwrócił się do trzech honorowych przewodniczących Francuskiej Unii Uniwersyteckiej z żądaniem, by wystąpił z tego stowarzyszenia, ponieważ stanęło ono w obronie wysiedlonych z Francji nauczycieli polskich. Chodzi tu o rektora uniwersytetu paryskiego — Sarailha, dyrektora sekcji szkolnictwa wyższego i powszechnego — Douselota oraz dyrektora Centrum Badań Naukowych — Tessiera.

Jak wiadomo, Francuska Unia Uniwersytecka w dniu 21 grudnia ub. roku ogłosiła energiczny protest przeciwko wysiedlaniu polskich nauczycieli i inspektorów szkolnych z Francji.

Min. Delbos wystosował ultimatum do trzech wymienionych wyżej osób, żądając, aby w ciągu 48 godzin wystąpił z Unii Uniwersyteckiej, grożąc, że w wypadku odmowy zostaną usunięci z zajmowanych stanowisk.

W związku z decyzją ministra oświaty, przewodniczący Unii Uniwersyteckiej — prof. Orceł wysto-

sował list otwarty do min. Delbos, w którym potwierdza stanowisko zajęte przez unię w sprawie represji stosowanych wobec polskich działaczy szkolnych.

„Uważam za godne ubolewania, Panie Ministrze — stwierdza prof. Orceł, że znalazł Pan za stosowne wywieranie presji administracyjnej na wysokich funkcjonariuszy Pana resortu, presji, która ma na celu zmuszenie ich do rezygnacji z przewodnictwa honorowego w naszym stowarzyszeniu, do zerwania solidarności z naszymi uchwałami. Profesorowie Sarailh, Douselot oraz Tessier, to ludzie o wysokich walorach intelektualnych i moralnych, to ludzie wybitnie zasłużyli dla naszego kraju — to członkowie życia uniwersyteckiego.

W imieniu uniwersyteckiego ruchu oporu — kończy prof. Orceł — który mam zaszczyt reprezentować, uważam za swój obowiązek zgłosić uroczysty protest w przekonaniu, że bronie uniwersytetów francuskich”.

## Polska produkcja przemysłowa w 1949 r. z komunikatu PKPG

(Dokończenie ze str. 1)  
 Poszczególne ministerstwa wykonały plan produkcji przemysłowej na rok 1949 w sposób następujący (cyfry w nawiasach oznaczają porównanie z rokiem 1948 w proc.):

Min. Górnictwa i Energetyki 103 (110); Min. Przemysłu Ciężkiego 111 (124); Min. Przemysłu Lekkiego 115 (131); Min. Przemysłu Rolnego i Spożywczego 121 (119); Min. Leśnictwa 115 (119); Min. Żegluga 115 (169).

Wykonanie planu produkcji niektórych artykułów w/g ilości kształtowało się jak następuje:

	% wykonania planu	W porównaniu z 1948 r. w %
Energia elektryczna (CZE)	105	109
Węgiel kamienny	100	106
Koks	108	114
Surówka	105	113
Stal surowa	113	118
Wyroby walcowane	111	115
Cynk	108	110
Ołów	105	106
Buda żelazna	105	106
Wagony towarowe		
węglarki	113	101
ciągniki (traktery)	125	208
motocykle	102	194
rowery	122	122
maszyny wirujące	138	148
Zarówki		
oświetleniowe	123	154
Kwas siarkowy	101	126
Soda kaustyczna		
zgranulowana	101	119
Azotniak	120	106
Superfosfat mineralny	110	142
Barwniki	126	122
Tkaniny bawełniane	107	115
Tkaniny wełniane	106	116
Tkaniny jedwabne	118	139
Jedwab sztuczny	124	127
Wyroby dziane	146	153
Skóry podszkowane	112	139
Obuwie skórzane	123	141
Miazga drzewna	104	107
Celuloza	106	108
Papier	107	107
Cement	120	131
Wapno palone	118	120
Cegła		
pełna i dziurawka	112	131
Zapalki	114	111
Cukier	120	119
Cukierki i czekolada	150	164
Piwo	137	162

### Projekt strategicznej szosy amerykańskiej na terytorium Izraela

TEL AVIV 16. 1. — Dzienniki zamieszczają wiadomość o projekcie budowy „międzynarodowej autostrady” Stambuł—Kair przez terytorium państwa Izrael. Autostradę zamierza zbudować koncern amerykański. Dziennik „Al Hamiszar” podkreśla, że w Zgromadzeniu Narodowym kilku posłów złożyło interpelację, domagając się od rządu wyjaśnień w sprawie projektu budowy tej szosy. Posłowie stwierdzają w swych interpelacjach, że autostrada będzie służyła jedynie celom imperialistów amerykańskich i będzie zagrażała bezpieczeństwu państwa.

### W PZPB Nr 4

Zebranie protestacyjne w PZPB Nr 4 zgromadziło robotnice i robotników z dwóch zmian. Światlica zakładów była wypełniona po brzegi. Do zebranych krótkie przemówienie wygłosił przedstawiciel KŁ PZPR Włodzisław Włodzisławski. Przemówienie zebrało przyzwyczajenie przeciw terrorowi, stosowanemu we Francji wobec obywateli polskich. W rezolucji uchwalonej na zakończenie wiecu czytamy m. in.:

„Zebrani w dniu 16.1.50 r. robotnicy i pracownicy PZPB Nr 4 w Łodzi wyrażają swoje oburzenie i protest przeciwko bestialskim represjom rządu francuskiego stosowanemu wobec Polaków zamieszkałych we Francji, które w swej formie przypominają nieludzką pamięć metody gestapo.

Robotnicy Łodzi protestują przeciwko brutalnemu znaczeniu się nad uchodźstwem polskim przeciwko szklanowaniu i rozwiązywaniu polskich organizacji masowych we Francji. Robotnicy Łodzi widzą w tym zbrodniczy zamiar reakcyjnego rządu francuskiego, który w ten sposób chciałby skłócić ze sobą narody Polski i Francji, chciałby z polskiego wychodźstwa uczynić narzędzie do łamania jedności francuskiej klasy robotniczej walczącej o chleb”.

### W Zakładach im. Strzelczyka

Na dziedzińcu fabrycznym wielkich zakładów im. Strzelczyka zgro-

## Uroczyste złożenie wieńców pod pomnikiem żołnierzy Armii Radzieckiej

W czwartek, dnia 19 stycznia br. z okazji 5 Rocznic Wyzwolenia naszego miasta, odbędzie się uroczyste złożenie wieńców pod pomnikiem żołnierzy Armii Radzieckiej w Parku Poniatowskiego.

Wzywamy wszystkie organizacje polityczne, społeczne, zawodowe, młodzieżowe i kobiece do wysłania delegacji ze sztandarami i wieńcami na godzinę 18.45. Zbiórka na placu przed pomnikiem.

KOMITET OBCHODU 5 ROCZNICY WYZWOLENIA ŁÓDZI



Foto: API  
 17 stycznia 1945 r. w Warszawie: Zwieńczenie sztandaru i Kołchozowskiej Dywizji Piechoty.

● Z daleka dolatywały odgłosy silnych detonacji. Raz po raz długi świst przesywał powietrze, wywołując dreszcze grozy. Wysoko krążyły samoloty.  
 Ciepło już było. Grzało wiosenne słońce. Śnieg topniał powoli i waskimi smużkami spływał po drodze.

### W piątą rocznicę wyzwolenia Warszawy

## O przyjacielu, który zginął niosąc nam słowo polskie

Auto, wiozące żołnierzy radzieckich, zwolniło biegu. Na zakręcie prawie przystanęło. Równocześnie wszyscy pochylili się wprzód: to czarne, zamrażające jeszcze gałęzie drzew zaczęły opadać na głowy.

Kapitana Nikiforowa musnęła gałązka obrosła baziąmi, pozostawiając na twarzy lekki, żółtawy puszek. Zaśmiał się. Potem wyjął z kieszeni usną harmonijkę i zaczął grać. Załoga w aucie ożywiła się. To ten, to ów zaczął coś nucić.

Jechali do Raszyna. Tuż za żołnierzami, walczącymi o naszą wolność, posuwali się ci, którzy rozbitemu życiu przywracali normalny tryb. Jechali montować raszynską radiostację.

— Bez nich nie damy sobie rady — mówił inż. Władysław Rabecki, który od pierwszych dni wyzwolenia pracował nad uruchomieniem polskich radiostacji.

Toczyły się walki, wyzwajające naród polski z niewoli. Ludzie łaknęli słowa polskiego, łaknęli wiadomości. Radiostacje polskie były jednak zrujnowane, zniszczone. Brak było najbardziej podstawowych urządzeń.

— Sami nie damy sobie rady — mówił inżynier.  
 Na wniosek szefa Misji Wojskowej do spraw łączności, radzieckiego generała Omielczenko, przystano do ZSRR sprzęt. W początkach sierpnia 1944 roku pięć samolotów transportowych przywoziło do Lubli na urządzenia radiofoniczne, pociągami zaś przyjechał 10-kilowatowy nadajnik. Ten nadajnik nazywano „pszczołką” — bo brzęczeniem swym zagłuszał propagandowe audycje niemieckie.

Po zajęciu Warszawy i obszarów, położonych na zachód od stolicy, w marcu 1945 roku 10-kilowatowa radiostacja „pszczołka” została przeniesiona do Warszawy. W tym samym czasie rozpoczęto prace przy budowie 50-kilowatowej radiostacji

w Raszynie oraz instalowano urządzenia amplifikacyjno-kontrolne rozgłośni przy Alei Stalina.

Kapitan inżynier Nikiforow był wszędzie. Jako kierownik grupy nie zapomnieli o najdrobniejszych szczegółach pracy. Dogłębnie, objaśniał. Jego humor, jego zawsze roześmiana twarz dodawała wszystkim chęci do pracy.

Budowali wysoki, 128-metrowy maszt antenowy. Ekipa była duża. Prawie cała kompania: oprócz kpt. Nikiforowa — inż. mjr Czornyj, inż. Glikman, inż. Solkin, inż. Kowanow, inż. Fiedorow, inż. Jacyniewicz, inż. Ignatow, inż. Konopkin. Współpracowała z nimi ekipa polska pod kierownictwem inż. Kolanowskiego, Olsia, Rabeckiego i Sadyńskiego.

Praca była ciężka i warunki ciężkie. Mały Raszyn nie miał gdzie pomieścić tylu pracowników. Dymiący jeszcze zgłiszczami kraj nie mógł trzymać przy sobie ekipę fachowców. Nie mieli mieszkań. Nocowali

gdzie popadło. Bywało, że rano trudno było kości rozprostować. Mimo to praca rześmo posuwała się na przód.

W upalny, sierpniowy dzień jechali znów szosa raszynską — kapitan Nikiforow i kilku radzieckich techników. Radiostacja była już prawie gotowa. Trzeba było jeszcze dowieźć z Warszawy dodatkowy sprzęt.

Droga była prosta. Po obu stronach — las.

Nagle padły strzały. Załoga „raszynska” błyskawicznie chwyciła za broń.

Zdradziecka kula faszystowskich bandytów trafiła kapitana Nikiforowa. Padł śmiertelnie ranny. Nie doczekał zakończenia prac. Pochowano go na terenie radiostacji.

... a już po kilkunastu dniach sygnał stolicy pobiegł z raszynskiej radiostacji po całym kraju.

Nikt nie zapomni o tym, że słowo polskie trafiło do nas wszystkich już w pierwszych dniach powojennych dzięki pomocy radzieckiej. Nikt nie zapomni o tym, że w pierwszych, najcięższych dniach stał przy nas braterski, pomocny żołnierz radziecki. Nikt nie zapomni przelanej krwi kapitana Nikiforowa.

Hanna Polakiewicz



# W piątą rocznicę wyzwolenia

STANISŁAW TOLWIŃSKI

prezydent m. stol. Warszawy

## Nasz start do Planu 6-letniego odbudowy Warszawy

Mamy za sobą pięć lat pracy przy odbudowie Warszawy, przy dźwigniu z ruin całkowicie niemal zniszczonego miasta, którego 40 procent ludności wymordowali hitlerowcy.

Potęę siły niszczycielskiej wroga, jego dążenie do zdobycia „obszaru życiowego” poprzez unicestwienie ludności odczuwała Warszawa najbardziej dobitnie ze wszystkich miast świata. W warunkach, w jakich znaleźliśmy się przed pięciu laty, wobec ruin Warszawy, decyzja rządu ludowego o niezwłocznym przeniesieniu tutaj stolicy i rozpoczęciu odbudowy była świadectwem niezłomnej wiary w twórcze siły narodu, wyzwolenego z wieloletniego ucisku, w jego patriotyzm i przywiązanie do ukochanego miasta.

W chwili trudnej decyzji i w obliczu ciężkiej i odpowiedzialnej pracy czerpaliśmy zachętę i otuchę w pomocy wielkiego naszego sojusznika, kraju zwycięskiego socjalizmu, który braterskim wysiłkiem i ofiarnością swych obywateli i żołnierzy nie tylko wyzwolił ludność ze strasznej niewoli faszystowskiej, ale pospieszył się do nowego życia i pokojowej odbudowy zniszczeń. Warszawa odczuwała tę pomoc braterską szczególnie silnie, z niej właśnie czerpała w ogromnym stopniu otuchę i pewność, że podjęte zadanie będzie wykonane, że Warszawa zostanie nie tylko odbudowana, ale gruntownie przebudowana i rozbudowana, że stanie się miastem pięknym, chlubą i dumą nowego pokolenia budowniczych Polski Ludowej.

Nie zawiodła nas wiara w patriotyzm i przywiązanie warszawiaków do swego miasta, w żywe i twórcze siły klasy robotniczej i ludu polskiego, w pomocną dłoń Związku Radzieckiego. W wyniku pięcioletniej pracy Warszawa żyje pełnym i bujnym życiem, spełnia godnie rolę stolicy. Jej ludność wzrasta z roku na rok. W chwili przeniesienia stolicy do Warszawy liczyła ona tylko 160 tysięcy mieszkańców. Dzisiaj liczy

ich już 640 tysięcy. Kubatura budynków ocalałych od zniszczenia wynosi siła zaledwie 1/4 kubatury przedwojennej: w ciągu pięciu lat została ona niemal podwojona. Odbudowane zostały wszystkie podstawowe inwestycje wielkiego miasta: wodociągi, kanalizacja, elektrownia i gazownia, sieć komunikacyjna, urządzenia usłuwowe i społeczne. Jednocześnie wydana została walka dziedzictwu dawnego miasta kapitalistycznego. Następuje szybka poprawa warunków komunalnych życia robotniczego, zacieranie różnic pomiędzy dzielnicami robotniczymi i centrum miasta. W ciągu ostatnich dwóch lat przeszło miliard złotych wydano na kapitalne remonty domów mieszkalnych, naprawę jezdní i chodników w dzielnicach robotniczych, oświetlenie ulic, poprawę warunków sanitarnych i urządzenia socjalne.

Inwestycje publiczne Warszawy wzrastają w szybkim tempie. W 1948 roku były one trzykrotnie większe, a w 1949 r. osmiokrotnie większe niż w roku 1947. Warszawa odbudowuje się i rozbudowuje według nowego planu, opracowanego zgodnie z założeniami miasta socjalistycznego. Nowe założenia nie pozostają na papierze, ale są konsekwentnie realizowane. Rok 1949 najlepiej to udowodnił. Otwarcie trasy W-Z, wspaniałej, nowoczesnej arterii o długości 6 km przebiegającej przez nowy Śląsko-Dąbrowski most i przecinającej w tunelu Stare Miasto, zapoczątkowuje jednocześnie budowę całkowicie nowych dzielnic miasta na miejscu gruzów i ruin. Wzdłuż tej arterii i przebiegającej na północ ul. Marszałkowskiej powstają nowe domy i osiedla mieszkalne, budowane przez Zakład Osiedli Robotniczych.

W okresie trzyletniego planu gospodarczego inwestycje przemysłowe w stolicy zdobywają sobie pierwsze miejsce w planach inwestycyjnych Warszawy. Następuje odbudowa fabryk istniejących, ich rozbudowa i wreszcie budowa nowych za-

kładów fabrycznych uspołecznionego przemysłu. Uruchomiona została wielka fabryka przemysłu odzieżowego na Pradze, nakryte dachem pierwsze pawilony wielkiej fabryki samochodów osobowych, zakłady drukarskie w Domu Słowa Polskiego itp. Liczba pracowników najemnych, zatrudnionych w zakładach przemysłowych, urzędach i instytucjach Warszawy wynosiła w połowie 1949 r. 312 tysięcy, a liczba robotników budowlanych — 72 tysiące. Dzięki zastosowaniu nowych metod pracy następuje gruntowny przełom w samej technice budownictwa, powstają domy szybkościowo, wznoszone w ciągu kilku tygodni, a nawet kilu dni, rozwija się współzawodnictwo i racjonalizatorstwo pracy, w którym biorą udział nie tylko inżynierowie i technicy, ale przede wszystkim robotnicy. Oni to pociągają swoim entuzjazmem i zapałem kierowników. W akcji poprawy warunków komunalnych ludności i w akcji zazielenienia Warszawy biorą udział coraz liczniejsze rzesze mieszkańców, rady dzielnicowe i komitety blokowe, młodzież i kobiety.

Dotychczasowe osiągnięcia w odbudowie Warszawy stworzyły mocną podstawę dla realizacji wspaniałego Planu 6-letniego. Podstawy te — to nie tylko dotychczasowe osiągnięcia materialne, to nie tylko ilość powstałych w ciągu ubiegłego pięcioletcia budynków i wykonanych inwestycji, ale w dużej mierze i przede wszystkim zaprawiona do pracy w nowych warunkach społecznych armia robotnicza, zespół architektów, techników i robotników budowlanych, pracujących w uspołecznionych przedsiębiorstwach. Podstawy te — to szybko wzrastająca produktywność ludności Warszawy coraz szerszy jej udział w pracy twórczej, to rozwijanie szerokiej inicjatywy i kontroli społecznej nad wykonywanymi zadaniami, krytyczne ustosunkowanie się do błędów i niedociągnięć i systematyczne ich przeciwdziałanie. Podstawy te — to wciąż do-

skonaląca się aparatura pracy przedsięwzięcia uspołecznionych i samorządu stołecznego.

Wielkie i trudne do wykonania są zadania Planu Sześcioletniego. Ma on dać nam w rezultacie ogromny przyrost kubatury budynków, przywrócenie Warszawie charakteru wielkiego ośrodka przemysłowego, zapewnienie miastu pełnej obsługi społecznej i kulturalnej. Oznacza to, że musimy w tym okresie wybudować całkowicie nowe miasto dla 300 tysięcy nowej ludności i przewyciężyć całkowicie dawne dziedzictwo Warszawy kapitalistycznej.

Poza pracą na miejscu w Warszawie musimy wzmocnić ofiarności społeczeństwa, całego narodu polskiego na rzecz odbudowy stolicy. Ofiarności ta wzrasta z roku na rok. W samym tylko roku ubiegłym akcja zbiórkowa na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy dała w rezultacie 3.250 milionów złotych tzn. więcej niż w całym okresie od 1946 do 1948 roku łącznie. Do sumy tej do dać należy miliard złotych wypłaconych przez członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na budowę Centralnego Gmachu Partii w Warszawie. Świadczy to, że z roku na rok wzrasta świadomość szerokiej masy ludności polskiej, że Warszawa będzie jej dumą i własnym dziełem. Łącznie z tą świadomością mobilizuje ludność naszego kraju fakt, że pieniądze pochodzące z ofiarności publicznej wykorzystuje się celowo i oszczędnie na realizację zadań nowej Warszawy socjalistycznej. Na budowę w niej gmachów kulturalnych i społecznych. Rola Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy nie jest bynajmniej tylko rolą propagandową. W realizacji Planu Sześcioletniego fundusze z tego źródła muszą odegrać poważną rolę, muszą stać się świadectwem, że stolica Polski Ludowej, jej piękno będzie rezultatem twórczego wysiłku całego narodu.

„Dzięki ofiarnej pracy, Naród Polski dokonał cudu wskrzeszenia umarłego miasta. Jesteśmy pewni, że wzrastająca, nieugięta wola i ambicja całego narodu, zdobywającego się na coraz większą ofiarności — zdecydują o tym, aby swoją ukochaną stolicę nie tylko odbudować, ale uczynić ją jeszcze wspanialszą, niż była.”  
(Prezydent BIERUT, dn. 24.12.1947 r.)

„Odbudowa Warszawy stała się jednym z naczelných zadań wśród całokształtu prac nad odbudową zniszczonego kraju. Wyniki dotychczasowego wysiłku na tym polu są zbyt dobrze znane, by trzeba było o nich teraz mówić. Ale trzeba sobie uświadomić, że ta ogromna praca została wykonana i mogła być wykonana tylko wysiłkiem całego społeczeństwa. I tylko wysiłkiem planowym i zorganizowanym. Wysiłkiem, który był możliwy tylko dzięki planowaniu, na jakim oparta jest gospodarka Polski Ludowej. Wysiłkiem, który był możliwy tylko dlatego, że Polska Ludowa usunęła od wpływów na losy kraju warszwy kierujące się wyłącznie swym interesem klasowym, a powołała do zdecydowania o losach naszej Ojczyzny masy ludności pracującej.”  
(Premier CYRANKIEWICZ, 31.8.1948 r.)

„Wiadomym dowodem prężności i niewyczerpanych sił twórczych polskiej demokracji ludowej jest nasza Warszawa, jest cud odradzania się Warszawy z ruin i popiołów. Już sama decyzja o zachowaniu stolicy w Warszawie, decyzja niełatwa w obliczu leżącego w gruzach miasta, budowanego przez stulecia, już sama ta historyczna decyzja jest wymownym świadectwem tego, że oboz demokracji ludowej, że klasa robotnicza jest świadoma historycznych zadań, że jest najgodniejszą, dumną i nieustraszoną kontynuatorką najlepszych tradycji narodu.”  
(Podsekretarz Stanu J. BERMAN, dn. 5.12.1948 r.)

„Polska Demokracja Ludowa posiada dość sily i dynamiki rozwojowej, aby zapewnić budowniczym Nowej Warszawy realizację najśmielszych założeń przyszłościowych i z roku na rok zwiększać tempo odbudowy i budowy stolicy, godnej naszego Narodu i jego roli wśród narodów demokratycznych Europy Środkowej.”  
(Prezydent m. Warszawy S. TOLWIŃSKI, dn. 16.11.1948 r.)

O bilansie pięciu lat warszawskich niechaj mówią ci, którzy wnieśli doń udział swej pracy. Dlatego oddajemy głos ludziom Warszawy.



Foto: API

— 19 stycznia wróciliśmy razem z bratem, też tramwajarzem do Warszawy — mówi nie przerywając pracy, tokarz Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Warszawie, Czesław Jurczyński. Mieszkanie spalone. Trzeba było przenocować u znajomych. Rano poszliśmy do zajezdni. Tam — kupa gruzów, zardzewiałego, zniszczonego żelaza i popiołu, w znacznej części zniszczone budynki administracyjne. Wśród gruzów kręciło się kilku kolegów, szukających rozsypanych i porzuconych narzędzi i instrumentów. Przyłączyliśmy się więc do pracujących kolegów. Wszystkich razem było nas wtedy 16!

Tak się to zaczęło. Zmajstrowaliśmy jakąś kuchenkę, potem ktoś znalazł kocię, w którym na zmianę gotowaliśmy kawę i jedzenie. Chleb i konserwy wozili wózkami z Pragi tow. Siwcewskiego, obecny sekretarz Warszawskiego Okręgu Zw. Zaw. Samorządowców. On był wtedy duża i motorem naszej grupy.

Pracowaliśmy pod gołym niebem przy mrozie i niepoгодzie. Oczywiście stopniowo teren, pobieraliśmy i wyszukywaliśmy narzędzia, wydobylismy z gruzów zniszczone i porzucone maszyny. Nakrywaliśmy je kawałkami blachy! Z dachu nie pozostał nawet ślad.

## Mówią ludzie Warszawy

Było bardzo ciężko, ale Warszawa odradzała się, a my chcieliśmy dać jej wygodną komunikację. Warszawa czekała na „swoje” tramwaje. I doczekała się wcześniej, niż by się mógł ktoś spodziewać, bo już 15 września 1945 r. o godzinie 18. Teraz zaś będziemy się starać, żeby komunikacja miejska się ulepszała.

Profesor Uniwersytetu Warszawskiego Roman Kozłowski, wybitny paleontolog polski mówi:

— Dla mnie, podobnie jak dla innych, życie w powojennej Warszawie zaczęło się od gruzów. Niestety, gruzu, do których ja wróciłem, były nie tylko gruzami mojego domu mieszkalnego, ale również gruzami mojej pracy. Zakład Paleontologiczny U. W. Spalony został jeszcze w 1939 r. Dom profesorski przy ul. Brzozowej



Foto: API

spłonął w powstaniu, Uniwersytet w ruinie. Zamieszkałem w piwnicy zniszczonego Instytutu Paleontologicznego przy ul. Rakowieckiej. Wspólnie z

kolegami wygrzebywaliśmy ocalałe eksponaty geologiczne. W tym czasie znalazłem również rękopis swojej pracy naukowej. Leżał pod gruzami.

W kwietniu przystąpiłem do organizowania Uniwersytetu. Dzięki pomocy kolegi udało mi się dostać mieszkanie. W szczyptach pokoiach tego właśnie mieszkania rozpocząłem pierwsze wykłady i ćwiczenia. Takie były początki! Skromne, ale pełne śmiałości perspektyw.

Dzisiaj widzę, już widzimy wszyscy rezultaty tej podjętej w ruinach pracy, Uniwersytet się rozrasta, młodzieży studiującej coraz więcej. Wygrzebany z gruzów rękopis zmienił się dzisiaj w książkę naukową, którą w tym roku wydałem i za którą otrzymałem Państwową Nagrodę Naukową.

Nauka polska, pozostawiona przed wojną sama sobie odcierwana od realnego życia, znalazła teraz swe właściwe miejsce w służbie społeczeństwa.

Henryka Kozłowska, urzędniczka Ministerstwa Administracji Publicznej, mówi:

— Historia moich warszawskich początków podobna jest do historii wielu innych ludzi. — Po upadku powstania mieszkałam w podwarszawskich Włochach. Gdy dowiedziałam się, że Warszawa jest już wolna, zaczęłam się przygotowywać do powrotu. 19 stycznia 1945 r. z grupą innych podobnych wędrowców stanęliśmy na Pradze. Przeszliśmy most pontonowy i weszliśmy w to, co zostało z naszej stolicy, gruzu.

W tych pierwszych miesiącach życia wśród ruin było mi bardzo ciężko. Chorowałam, leżałam w zorganizowanym prowizorycznym szpitalu. Po wyzdrowieniu, zaczęłam w tym samym szpitalu pracować. Potem już w czerwcu przeszedłam do akcji siewnej przy Ministerstwie Rolnictwa. Pracowałam tam przez pewien czas, następnie przeniosłam

się do M. A. P. Ot i cała moja historia.

Gdy wspomnam dziś to wszystko wydaje mi się to tak odległa. Jak



Foto: API

daleko odbiegło już nasze życie od tamtych dni. Wtedy byłam obdarta, głodna i nie miałam gdzie głowy położyć. Dziś mam dom, pracę i byt zapewniony — to są zmiany, które odczuwam bezpośrednio w moim życiu, ale są jeszcze zmiany poważniejsze, nieodczuwane bezpośrednio zmiany, z których rośnie nowa Warszawa, dzięki tym zmianom powstaje Nowa Polska, tworzy się nasza przyszłość bez wojen i bez nędzy — przyszłość, dla której wszyscy pracujemy.

Plutonowy Ryszard Szalast, funkcjonariusz Milicji Obywatelskiej opowiada:

— Gdy się dziś patrzy na pierwsze dni po wyzwoleniu na warszawskie początki, to się po prostu wierzycie nie chce, że Warszawa jest tym samym miastem, miastem które wtedy w styczniu 1945 było ruiną i pustką.

Przywędrowałem do Warszawy w pierwszych dniach po wyzwoleniu,

z praskiego brzegu. Jeszcze na Pradze, zaraz po jej zdobyciu wstąpiłem do milicji. Przedtem przed wojną i w czasie okupacji do powstania byłem przez 19 lat w tramwajach. Ale wtedy o tramwajach nikt nie myślał. Milicja potrzebowała ludzi. Poszedłem tam, gdzie byłam potrzebny. Do Warszawy przesiadłem zaraz po jej wyzwoleniu. Było nas jedenastu, w cywilnych ubraniach, z opaskami M. O. na rękawach.

Zaczęliśmy służbę wśród warszawskich gruzów. Robiliśmy obchody po dzielnicach, patrolowaliśmy ulice, broniliśmy jak umieliśmy opuszczonego mienia ludzkiego, walczyliśmy z szabrami, z maruderami. Ściągali ludzi. Przychodzili do nas z prośbą o pomoc w odnalezieniu krewnych i znajomych. Pomagaliśmy im.

Ciężko było. W pierwszych miesiącach nie mieliśmy mundurów. Butów. Łączność z innymi komisariatami utrzymywaliśmy przez gońców. Prowiant przywoziliśmy z Pragi przez pontoniki.



Foto: API

Od tego czasu odwaliliśmy już kawał roboty. Robotnicy budowali Warszawę. Myśmy chronili ich prace. Dziś zadania naszej służby są dużo większe, bo nasze życie jest większe i szersze. Dziś stojmy na straży tego wszystkiego, co w ciągu tych pięciu lat zostało zrobione, tego wszystkiego, co się dziś robi i tego wszystkiego, co się będzie robić.



### PRZYJAĆIELSKA ROZMOWA UCZNIĄ Z PROFESOREM

Wywiad z opiekunem MKS — prof. R. Winiarskim



Chcę otrzymać informacje na temat sportu szkolnego oraz osłonięć i planów na przyszłość łódzkiego Międzyzszkolnego Klubu, udałem się do opiekuna MKS-u prof. Romana Winiarskiego. Zastaliśmy go w gmachu XI Państw. w której to szkole opiekun MKS, jest nauczycielem wychowania fizycznego.

— Czy mógłby pan profesor zapoznać mnie pokrótce ze strukturą sportu w łódzkich szkołach średnich?

— Chętnie to uczynię.

— W szkołach średnich, których jest około 30, wliczając w to oczywiście szkoły ogólnokształcące i zawodowe, młodzież może wyżywać się sportowo w szkolnych kołach sportowych, czyli SKS. Zarządy SKS są wybierane przez uczniów, opiekę zaś nad nimi sprawuje jeden z wyznaczonych przez dyrekcję nauczycieli. Najczęściej jest to nauczyciel wychowania fizycznego.

— Dobrze, a wobec tego skąd właściwie rekrutują się członkowie MKS.

— To rzecz prosta. Najbardziej uzdolnione sportowo jednostki z szkolnych koł sportowych kierowane są do MKS, który, jeśli można użyć takiego wyrażenia — jest jak gdyby reprezentacją szkół średnich, a zawodnicy w nim zrzeszeni stanowią tzw. reprezentacyjną kadrę uczącej się młodzieży.

— Komu bezpośrednio podlega MKS?

— VII Wydziałowi Kuratorium, które finansuje ten klub. Zarówno nacelnik tego wydziału — Wł. Michałowski, jak również i wizytatorka J. Szumlewska bardzo żywo interesują się pracami i planami Międzyzszkolnego Klubu Sportowego, udzielając rad i moralnej pomocy.

— Słyszałem, że ostatnio i Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej udzielił swej pomocy Międzyzszkolnemu klubowi?

— Istotnie, związek ten otoczył opieką MKS, lecz dotychczas pomoc ta ze strony moich kolegów jest raczej materialna, a ściślej mówiąc, pomoc ta ogranicza się do uzupełniania sprzętu sportowego.

— Kto kieruje pracami MKS?

— Zarząd, wyłoniony na walnym zebrańiu przez delegatów wszystkich szkół średnich w Łodzi. Opiekę nad poszczególnymi sekcjami tego klubu sprawują natomiast nauczyciele wychowania fizycznego, wybierani również na zebrańiu nauczycieli w Kuratorium.

— Jakim dorobkiem zamknęliśmy rok 1949?

— Zorganizowaliśmy kilka ciekawych imprez. M. in. mistrzostwa szkół średnich w siatkówce i koszykówce w konkurencji męskiej i żeńskiej, mistrzostwa w piłce nożnej, mistrzostwa szkół średnich w pływaniu, w lekkoatletyce oraz zajęci byliśmy przygotowaniem swych reprezentacyjnych drużyn na ogólnopolskie mistrzostwa.

— Kiedy odbędą się następne mistrzostwa szkół średnich?

— Najprawdopodobniej w tym roku. Gospodarzem igrzysk z pewnością będzie Kraków.

— Słyszałem, że sekcja pływacka stanowi w MKS jedną z najbardziej silnych pozycji.

— Tak, to prawda. Prowadzą ją Boniecki, Jera lub Dobrowolski — to wszystko są uczniowie, którzy potrafią zawsze godnie bronić barw MKS.

— Jakże są plany na przyszłość?

— W lutym lub marcu zorganizujemy w grach sportowych i pływaniu mistrzostwa łódzkich szkół średnich, w których każda szkoła będzie mogła wziąć udział. Wczesną wiosną ruszy piłka nożna. Chcemy usilnie popularyzować sport lekkoatletyczny.

— A o bokse pan profesor wspominał?

— Kto by miał odwagę zapomnieć o pięściarstwie. W bieżącym sezonie zorganizujemy dla nich mistrzostwa. Ponadto postaramy się nawiązać kontakt z drużynami zagranicznymi. Oczywiście mam tu na myśli drużyny szkolne. Liczymy na

kolegów z Czechosłowacji. Sądzę, że porównanie sił wypadnie dla Łodzi po myślnie. Posiadamy wielu wybitnych uczniów sportowców, chociaż ciągle od czuwamy brak dobrych organizatorów. Wielki kłopot sprawia nam wyłączenie spod władzy kuratorium średnich szkół zawodowych, którymi obecnie dysponuje Centralny Urząd Szkolnictwa Zawodowego (CUSZ). Niewiadomo, czy przy ustaleniu reprezentacji MKS będziemy mogli brać pod uwagę uczniów PSTP, jak też niewiadome jest, czy szkoły zawodowe będą należały do MKS lub będą miały swój własny klub.

— Może pan profesor powie nam o pracach SKS.

— Szkolne Koła Sportowe przejawiają (oczywiście nie wszystkie) bardzo żywą działalność. Po najbardziej aktywnych i ruchliwych należy XV Państwowe Gimnazjum i Liceum, które posiada silną sekcję gier sportowych. Dalej idą I Gimnazjum i Liceum TPD, III Gimnazjum i Liceum oraz XI Państw. Gimnazjum i Liceum. Nie zawsze kładziemy największy nacisk na wyniki sportowe. Dążyć będziemy aby dobre

wyniki w sporcie szły w parze z postępowaniem w nauce. Dlatego eliminować będziemy z reprezentacji tych uczniów, którzy posiadają więcej niż dwa stopnie niedostateczne, choćby miało się to stać kosztem osłabienia naszej drużyny (czy nie za daleko posunięta tolerancja w stosunku do leniuchów? — przyp. red.).

— Jak przedstawia się sport szkolny na prowincji?

— Zapuszczamy już tam „żurawia“. W ramach Miesiąca Pogłębiającego Przyjaźni i Polsko-Badzielekiej, zostały zorganizowane przez MKS propagandowe wyjazdy na prowincję, w których brały udział SKS. Rozegrano zawody w Kutnie, w Poddebicach, Łowiczu, Zgierzu, Sieradzu i Radomsku. W niektórych miasteczkach jak np. Poddebice, imprezy takie zgromadziły wokół placu gry nie tylko uczniów, ale i okoliczną ludność.

Zycząc osiągnięcia jak najlepszych rezultatów w roku 1950 opuszczamy gabięnet opiekuna łódzkiego Międzyzszkolnego Klubu Sportowego.

Wywiad przeprowadził Bohdan Tuszyński, „Gazeta XI Państw. Gimnazjum i Liceum“.

TABELA

Spójnia Gdańsk	9	8:1	383:306
Spójnia Łódź	9	8:1	545:449
Kolejarz Pozn.	11	8:3	516:442
AZS W-wa	10	7:3	*471:391
Zw. Warta	11	6:5	468:480
Gwardia Kr.	9	5:4	336:306
LKS Włókn.	9	4:5	444:432
Kolejarz Toruń	11	3:8	501:550
Kolejarz Ostr.	9	3:6	259:342
AZS Kraków	8	2:6	272:344
Ogn. Cracovia	7	1:6	271:300
Stal Świętochl.	9	1:8	343:467



Rozpoczęły się międzyszkolne mistrzostwa drużynowe Łodzi we florcie, zorganizo-

### ECHA MINIONEJ NIEDZIELI

Toniliśmy wczoraj w powodzi różnego rodzaju imprez sportowych, które odbyły się na terenie całego kraju. Mimo streszczenia wielu sprawozdań, nie udało się nam jednak na sportowej kolumnie poniedziałkowej uwzględnić wszystkich zawodów. W dniu dzisiejszym podajemy więc wyniki meczu zapaśniczego i przebieg zawodów pływackich.

**ZAPAŚNICY ŁÓDZKIEJ „GWARDII“ ZWYCIĘŻAJĄ**

W pojedynku o mistrzostwo Ligi zapaśniczej, który odbył się wczoraj w Łodzi między miejscową „Gwardią“, a „Gwardią“ z Bydgoszczy, zwycięstwo odnieśli gospodarze 6:2.

### Z życia klubów

W niedzielę, dnia 22 stycznia w świetlicy własnej klubu ZKS Unia-Chemia przy ul. Nowej 24/26 w Łodzi, odbędzie się walne zgromadzenie klubu ZKS Unia-Chemia. Poza normalnym programem obrad, wygłoszony zostanie referat p. t. „Cel i zadania sportu związkowego“.

\*\*\*

Sekcja piłkarska „Spójni“, zorganizowała dla swych zawodników suche zaprawy na sali Gimnastyki odbywać się będzie we wtorek i czwartek od godz. 20.30 do 22 — na sali w Hejnowie.

\*\*\*

W dniu 20 stycznia o godz. 9.30 — w pierwszym terminie i o godz. 10 w drugim terminie w lokalu przy ul. Nawrot Nr 23 odbędzie się walne zebranie klubu ZKS Budowlani.

Wyniki były następujące:

w wadze muszej — Bednarek (Ł) w 0,23 s. pokonał na łopatkę Chaberskiego;

w koguciej — Nowak (Ł) przegrał na punkty z Sokolowskim;

w piórkowej — Ignaszewski (Ł) w 3.45 sek. położył na łopatkę Chęcińskiego.

w lekkiej — Rosiak po niezwykle zaciętej walce, trwającej 12 min. 42 sek. przegrał z Betańskim, który położył swego przeciwnika na łopatkę;

w półśredniej — Świętosławski (Ł) zmierzył się z Pułkownikiem. Walka ta trwała 2 min. 15 sek. Po tym czasie przez złamanie mostku Pułkownik leżał na obu łopatkach;

w średniej — Matusiak (Ł) przez złamanie mostu w 2 min. 17 sek. wykończył Cichego;

w półciężkiej — w ten sam sposób Lenart (Ł) pokonał Szelągę;

w ciężkiej — bydgoszczanie sprawili gospodarzom kawał, nie obsadając tej wagi. Wygrał więc Kawał (Łódź) walkowerem.

Tabela Ligi zapaśniczej przedstawia się następująco:

Związkowiec (W-wa)	2	4:0	10:6
Kolejarz (Poznań)	2	3:1	9:7
Stal (Nowy Bytom)	2	3:1	9:7
Związkowiec (Krak.)	2	2:2	9:7
Gwardia (Łódź)	2	2:2	9:7
Związkowiec (Mysł.)	2	2:2	8:8
Stal (Wrocław)	2	2:2	6:10
Gwardia (Bydgoszcz)	2	0:4	4:12

### ŁÓDZKI AZS POKONANY W BASENIE

Zawody pływackie rozegrane w Łodzi między lokalnymi rywalami „Unia-Chemia“ a łódzkim AZS zakończyła się zwycięstwem reprezentantów Unii 79:65.

WYNIKI:

100 m st. kl. panów: 1) Miksa (Unia) 1.32, 2) Bukowski (AZS) — 1.32,9.

200 m st. dow. panów: 1) Gutkowski (AZS) — 2.56,2; 2) Marcinak.

200 m st. kl. panów: 1) Janas (Unia) 3.11,4; 2) Petri (AZS) — 3.19,9.

50 m st. kl. chłopców: Rolf (AZS) — 43 sek., 2) Grynberg (AZS) 48 sek.

100 m st. dow. panów: 1) Dembiński (Unia) 1.15,4, 2) Strzałkowski (Unia) 1.15,8.

100 m stylem grzbietowym panów: 1) Duryś (Unia) 1.29,4; 2) Przyjemski (AZS) 1.38.

100 m st. motylkowym panów: 1) Janas (Unia) 1.24,3, 2) Petri (AZS) 1.25.

50 m st. dow. chłopców: 1) Eatonowski (AZS) 36 sek., 2) Orłowski (Unia) 41,4.

Sztafeta 5 x 50 m st. dow. panów: „Unia“ w składzie: Dembiński — Stachurski — Marcinak — Strzałkowski — Swidwiński — 2.46,7. 2) AZS 2.49,5.

Sztafeta 4 x 100 m st. zmiennym panów „Unia“ w składzie: Duryś — Miksa — Janas — Dembiński. Czas 5.50,3.

3) sztafeta AZS — 6.11,4.

100 m stylem grzbietowym pań: 1) Maczewska (AZS) — 1.57,2.

100 m st. dow. pań: Puchowska (AZS) 1.40,5.

Mecz piłki wodnej zakończył się zwycięstwem AZS 6:5.

### ALEKSY TOLSTOI (26) ZDARZENIE NA STATKU

Wskazał na brzeg, mimo którego przepływał statek. Widać było światła elektryczne, dym, kontury murowanych budowli w lesie...

Zjawił się kapitan, za nim Parfienow i Gusiew. Parfienow zwrócił się do Liwerowskiego:

— Fabryka cementu, produkcja — pół miliona ton. A półtora roku temu było na tym miejscu błoto, komary...

Statek krótkimi gwizdkami wzywa łódkę, kapitan krzyczy przez megafon:

— Hej tam, łódka! Łódka!

Gdzieś z mroku nad wodą słychać głos: „Tu łódka!“

— Przyjmijcie telegram — woła kapitan, odchodzi od megafonu i mówi do Gusiewa: — Dajcie telegram...

— Terminowy — podkreśla Gusiew i z dziwnym uśmiechem spogląda na Liwerowskiego.

Wszyscy, przerywając sport, oglądają jak pod burzą statku wyskakuje z ciemności łódka z latarnią

I dwoma obnażonymi chłopcami w krótkich spodkach.

Zinaida, która dawno już wróciła do matki, spała na poduszce. Nina Mikołajewna podciągnęła sobie obok zwoju lin stary paltocik, ale jeszcze się nie położyła. Na rufie śpią dwie, trzy osoby. W dole pieni się woda. Łódź uwieszona wysoko na hakach, leci pod gwiazdami.

Zjawił się na rufie profesor z czajnikiem wrzątku.

— Przyniosłem herbatę... Zina śpi? — odstawił czajnik i usiadł na zwoju lin. — Nie przeszkadzam ci? Pomyśl tylko — na wodzie i nie czuje się wilgoci — zadziwiająco... Jestem bardzo nieszczęśliwy...

— Sam tego chciałeś.

— Nie mów ze mną tak srogo.

— Tak, masz rację... — Uniosła koniuszki brwi. Spogląda w mrok, gdzie płynęły ogniki. Ręce oparła o kolana. Siedzi cicho, jakby wszystkie struny były dobrze nastrojone i spokojne. — Nie trzeba srogo...

— Zdarza się we śnie, że biegniesz, biegniesz i w żaden sposób nie możesz dobiec. To samo jest ze mną. Nie mogę... do was z Ziną... Jesteś oschła, zamknięta w sobie, nastroszona. A pamiętam, byłeś jak doskonale nastrojony instrument, ledwie dotkniesz, a już gra muzyka...

— Mów ciszej, obudzisz Zinę...

— Jesteś jakaś nowa, nie znam cię takiej...

— Znać człowieka — to znaczy kochać... Tak jest u nas, kobiet! — powiedziała, ruchem głowy akcentując każde słowo. — A podług mężczyzn — znać kobietę, to znaczy, że się znudziła... Próbujesz mnie

nawet obdarzyć jakimś strunami.. Nie zmyślaj: jestem ta sama co dawniej, ta, która ci się gorzej znudziła niż... Dobranoc, chęć spać.

Rodionow kaszlnął, poszedł do wyjścia. Zatrzymał się i nie odwracając się rozłożył ręce:

— Absolutnie nic nie rozumiem...

Nina Mikołajewna popatrzyła za nim w ślad, kiedy, mrużąc coś, po raz drugi rozłożył ręce, zawołała:

— Walery... Co tam u ciebie — nieporozumienia z Szurą?

— Dziwi mnie tylko jej pośpiech: rozumiesz — w nocy wsiadliśmy na statek, a z rana ma już jakiegoś kochanka...

Wrócił pośpiesznie, szukając współczucia, ale gardliwy uśmiech Niny Mikołajewny nie wróżył pociechy.

— Wyobrażam sobie, że musisz mieć kłopoty z młodą kobietą.

— Nina, to wstętnie... Ona mnie deprawuje... A w duszy mnie to nawet cieszy...

— No cóż, masz może jeszcze jakąś nową na uwadze?

— Jesteś okrutna, Nino!.. Tak nie chcesz zrozumieć! Na całym świecie ty jedna tylko jesteś mi bliższa... Ty jedna dzieliłaś ze mną me radości, smutki, zmęczenie... Teraz jestem zmęczony i nie mam nikogo, żeby oprzeć głowę...

— Fu! — wyrwało się Ninie Mikołajewnie.

— Nino, wybac mi wszystko... Proszę cię o liść... Tylko...



KRONIKA

WAŻNE TELEFONY: Komenda Miejska M. O. 253-60 Pogotowie Ratunkowe PCK 104.44, 134-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chędzynska (Piotrkowska 165) Głuchowski (Narutowicza 6) Kowalski (Boguskiego 147) Mielczewski (Wielkopolskiego 21) Sanicka (Karłowicza 49)

Teatry

TEATR PAŃSTW. im. ST. JARUZA: o godz. 19.15 „Zielona ulica” TEATR POWSZECHNY - o godz. 19 - „Przełom” TEATR „OSA” Traugutta 1, tel. 372-70: o godz. 19.30 - „Romans z Wodewiłu” z T. Wesolowskim.

Kina

ADRIA (dla młodz.) - „As wywiadu” - godz. 16, 18, 20. BALTYK - „Sumienie” - godz. 17, 19, 21; doz. od lat 14. BAJKA - „Kwiat miłości” - godz. 18, 20; doz. od lat 16. GDYNIA - „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 3 - godzina 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21. HEL - (dla młodz.) - „Trzeci Sierpień” - godz. 15.30, 18, 20.30.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Zebrań i odczytów

DZIS - W lokalu Nowomiejska 6, o godz. 20 zebrań ZAMP Kola Nr 23 wydz. stomatologicz. - W sali Traugutta 1, o godz. 18 wykład dla kierowników polsk. grup esmoksat. centowych pt. „Powstanie proletariackiej partii polskiej klasy robotniczej SDKP i L”.

Radio

WTOREK, 17 stycznia 11.57 Sygnał czasu. 12.04 DZIENNIK. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka. 14.00 „Z życia Węgier”. 14.20 Miłość i kwiaty. 14.55 Aud. PCK dla chorych. 15.10 Aud. dla szkół popoi. - „Po pięciu latach” - stud. w rocznicę Wyzwolenia Warszawy. 15.30 Aud. dla świetl. dzieci. 15.50 Pogadanka sportowa. 16.00 DZIENNIK. 16.20 Akt. 16.30 Aud. LK. 16.30 Felieton literacki J. Salomego „Jakub Jasziński poeta i żołnierz”. 16.45 Muzyka. 16.50 Rep. dźwięk. „Elektrotechnicy 30dcy cy ustanawiają nowy rekord”. 17.00 - Konc. rozr. 17.45 Aud. PO „SP”. 18.00 „Z kraju i ze świata”. 18.15 Pleśni komp. polskich w wyk. St. Hoffmanowej - at. 18.40 „Wszelchnia Radowa”. „Rozwój społeczeństwa ludzkiego”. 19.00 Rep. z Ośr. Prod. 19.15 „Mozalika muzyczna”. 20.00 DZIENNIK. 20.40 Muzyka. 21.00 - Konc. symf. 21.40 „Wszelchnia Radowa” - „Chemia stosowana”. 21.55 D. c. konc. symf. 22.30 „Zwrotna baszarka pod wesołym wierzchem” - cz. IV. 22.50 Muzyka rozr. 23.00 OSTAJ. WIAD. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muz. taneczna.

WYKROJE: Suknie z wełny lub jedwabiu, sportowej spódnicy, ubranka dla chłopcyka od 3-4 lat, kombinizonu na szelkach dla dziecka od 4-8 lat, fartuszka dla dziecka do 8 lat, oraz WZORY: modnego sweterka w pasie, 27 motywów dla ozdabiania bielizny, poduszki z aplikacją z galanterii; oblatnienia tablicy wyliczeń i wskazówki krawieckie przynoszą „WYKROJE I WZORY” - Nr 37 Cena 30 zł.

109,8 proc. planu za grudzień wykonał przemysł skórzany

Przemysł skórzany należy do tych gałęzi przemysłowych, które pracują w specjalnie trudnych warunkach ze względu na surowiec w dużej mierze importowany z zagranicy. Import skóry wymaga zagranicznych środków płatniczych i często natrafia na poważne trudności natury technicznej i politycznej.

Jest więc rzeczą niezmiernie ważną, żeby zakłady produkcyjne przetwarzające surowiec importowany, pracowały szczególnie sprawnie i oszczędnie.

Wyniki pracy przemysłu skórzanego, przekraczające wartości planowane, są dowodem, że robotnicy i personel kierowniczy w zakładach pracy dobrze rozumieją i wypełniają swoje zadania, nie marnotrawiąc ciężko wypracowanych dewiz przez inne zakłady produkcyjne i równocześnie coraz lepiej zaopatrują liczne rzesze ludzi pracy w dobre i w obecnych warunkach możliwie najtańsze obuwie.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że przekraczanie planów produkcyjnych w przemyśle skórz-

nym, stało się już zasadą: począwszy od stycznia ub. roku, każdy miesiąc następny wykazywał w porównaniu do poprzedniego znaczne podniesienie wydajności. W porównaniu zaś do r. 1948 rok 1949 przyniósł zwiększenie wartości produkcji o 34,1 proc.

Robotnik dyrektorem PZPB w Pabianicach

Stanowisko dyrektora naczelnego Zakładów Bawełnianych w Pabianicach, jednych z największych w kraju, objął ostatnio b. robotnik tych zakładów Stefan Kamiński.

Ob. Kamiński, syn tkacza pabianickiego, liczy 40 lat. Od 16 roku życia pracował w pabianickiej fabryce Fausta. Pracował z licznymi przerwami, powodowanymi szkancami ze strony kapitalisty za lewicowe przekonania. W r. 1934 organizuje Kamiński pierwszy komitet fabryczny, a w 1938 r. jest delegatem załogi.

W czasie okupacji hitlerowej wywieziony Kamińskiego do Niemiec. Po zakończeniu wojny - wraca z Nie-

Z Filharmonii

XVII Koncert symfoniczny

Wł. Ormicki - J. Smidowicz

Koncert rozpoczął wykonaniem Concerto grosso g-moll Corellego. Muzyka ta, dostojna i szlachetna w tempach powolnych, a pełna wdzięku w ustępach allegro, jest

owocem czystego natchnienia i nie przestanie podobać się nigdy.

Następnie usłyszeliśmy II koncert fortepianowy Ludomira Różyckiego, w świetnym wykonaniu Józefa Smidowicza. Dwuczęściowa ta kompozycja posiada wszystkie zalety i wady obecnego nestora muzyki polskiej: żywiołowy temperament polski; bezpośredniość, efektywność opracowania, barwność instrumentacji, przy inwencji szczerzej, spontanicznej, nie wolnej jednak, niestety, od pewnego banału, by nie rzec - trywialności. II koncert fortepianowy Różyckiego, pompatyczny w części pierwszej, żywy i wesoły w części drugiej, efektywnie skonstruowany, nie należy mimo wszystko do pereł w całokształcie twórczości jubilata, który w tym roku obchodzi 50-lecie swej pracy kompozytorskiej.

Akademia Puszkina w Łodzi

Wczoraj w wypełnionej publicznością i pięknie udekorowanej sali Filharmonii Państwowej odbyła się z okazji zakończenia Roku Puszkina, uroczysta akademicka ku czci Aleksandra Puszkina, zorganizowana przez Wydz. Kultury i Sztuki Z.M.

Akademii zagrał wiceprezydent miasta Edward Bugajski, który w przemówieniu swym podkreślił społeczny i rewolucyjny charakter postępowej poezji rosyjskiego geniusza. Z kolei Grzegorz Timofiejew wygłosił prelekcję poświęconą postaci i twórczości Puszkina. Dalszy obfity program akademii wypełniły recytacje wierszy zaprzyjaźnionych wieszczów - Puszkina i Mickiewicza, oraz arie z oper Czajkowskiego „Dama Pikowa” i „Eugeniusz Oniegin”.

Akademia Puszkina w Łodzi

Akademii przepięknie wykonał występ orkiestry Filharmonii Państwowej, którą pod dyrekcją W. Ormickiego wykonała uwerturę Litolfa „Robespierre” oraz Poloneza z opery „Eugeniusz Oniegin” Czajkowskiego. (zn)

Państwowa Centrala Drzewna »PAGED«

- ZADZ - ul. NARUTOWICZA Nr 47 ZATRUDNI natychmiast: 1. Kierownika Sekcji Planowania Finansowego 2. Kierownika Sekcji Bilansowej 3. Kierownika Sekcji Księgowości Finansowej 4. Starszego księgowego 5. Księgowego kosztów własnych 6. Pracowników administracyjnych 7. Wykwalifikowaną maszynistkę.

Przemysł wełniany przygotowuje się do Międzynarodowych Targów Poznańskich

Zakłady produkcyjne państwowe-go przemysłu wełnianego rozpoczęły już przygotowania eksponatów wzorowych na eliminacyjne wystawy międzyzakładowe, które organi-

zuje się w związku z Międzynarodowymi Targami Poznańskimi.

Celem tych wystaw będzie porównanie osiągnięć poszczególnych zakładów przemysłu wełnianego zarówno w dziedzinie nowości sezonowych jak i produkcji bieżącej oraz wyeliminowanie eksponatów kwalifikujących się na Targi.

Ekspozycje przeszły już wewnętrzną eliminację w zakładach i zaopatrzone zostały w symbol katalogowy. Należy zaznaczyć, że istnieją możliwości ich wykonania i wprowadzenia na rynek wewnętrzny i eksportowy.

Komisja eliminacyjna rozpatrywać będzie wszystkie wzory, uwzględniając zarówno ich stronę estetyczną jak i jakościową.

Wykonawcy, a właściwie desena-torzy, których wzory uznane zostaną za najlepsze, będą nagrodzeni premiami pieniężnymi. (z)

Nowa taryfa pocztowa

Od dnia 1.1.1950 r. weszła w życie nowa taryfa pocztowa. Wprowadza ona szereg nowości w formie bądź to udogodnień dla publiczności, bądź obniżki lub podwyżki stawek taryfowych za niektóre usługi.

Do udogodnień takich należą:

- a) wprowadzenie listów miejscowych za opłatą do wagi 20 g - 10 zł, bez względu na treść listu, bowiem dotychczas jako listy miejscowe mogły być wysyłane tylko wezwania płatnicze, b) wprowadzenie kartek pocztowych urzędowych za opłatą jak listy urzędowe, c) wprowadzenie jednokowej opłaty dla różnego rodzaju druków, podczas gdy dotychczas obowiązywała inna opłata dla druków zwykłych inna zaś dla druków bezadresowych i druków ulotek, d) wprowadzenie 2 stref paczkowych do obliczania opłat za nadawane paczki do 100 km, i ponad 10 km, podczas gdy dotychczas istniały 3 takie strefy, e) podwyższenie najwyższej dopuszczalnej kwoty jaką można wysłać jednym przekazem pocztowym do 100.000 zł, podczas gdy dotychczas można było wysłać tylko 50.000 zł., f) wprowadzenie abonamentu odcisków datowników okolicznościowych za opłatą 300 zł za - I kwartał roku kalendarzowego.

Obniżono opłaty za druki, gdyż niezależnie od rodzaju druku za druki o wadze do 50 g ustalono opłatę 5 zł podczas gdy dotychczas opłata za druki zwykłe do wagi 20 g wynosiła 3 zł.

Obniżono opłaty za książki i broszury wysyłane do zagranicy, opłata ta wynosi do 50 g - 3 zł, za każde natomiast dalsze 50 g - 3 zł podczas gdy dotychczas książki i broszury były wysyłane za opłatą dla druków tj. za każde 50 g - 8 zł.

Podwyższono nieznacznie opłaty za listy urzędowe zwykłe i polecone (54 one opłacane nadal znacznikami urzędowymi), papiery handlowe, próbki towarowe przesyłki mieszane, polecenie przesyłki listowej (25 zł było 20), przekazy telegraficzne (telegram przekazywany 180 zł - było 150 zł), reklamacje przesyłki (50 zł - było 30 zł), międzynarodowy kupon na odpowiedź (60 zł - było 45 zł), doposażenie paczki (do wagi 20 kg 35 zł, ponad 10 kg 50 zł - było 25 zł i 40 zł), przepakowanie paczki (do wagi 10 kg 60 zł, ponad 10 kg 80 zł - było 40 i 65 zł).

W obrocie zagranicznym podwyższono opłatę za list zwykły 35 zł (było 30 zł), oraz za polecenie 50 zł (było 30 zł), jak również za kartki pocztowe 20 (było 18).

W obrocie z Czechosłowacją obowiązuje stawki obrotu krajowego.

Nowości „pedetowskie”

W drodze do Łodzi znajduje się nowy transport towarów, które zasilają stoiska w Powszechnych Domach Towarowych. Na uwagę zasługują przede wszystkim maszyny do szycia o napędzie ręcznym, nożnym i elektrycznym, maszyny do pisania i aparaty fotograficzne.

Poza tym stoiska konfekcji zaopatrzone zostaną w wiosenne modele płaszczy męskich i garniturów do 100 procentowej wełny. (z)

Plenum WK SD

W ubiegłą niedzielę odbyło się plenaryjne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu SD z udziałem delegatów z terenu województwa łódzkiego i przedstawicieli władz naczelnych SD, wiceprezesa Centralnego Komitetu prok. Jerzego Jackiewicza. Zebraniu przewodniczył prezes miejscowego Komitetu naczelnik Ryszard Świątkowski.

Główny referat polityczny wygłosił wiceprezydent m. Łodzi mgr. Wacław Sobol, referat organizacyjny przedstawił ob. Zygmunt Oleczak, zaś sprawozdanie za okres sprawozdawczy z działalności Wojewódzkiego Komitetu podał mgr. Roman Kaczmarek.

Nad wygłoszonymi referatami wywazała się ożywiona dyskusja. Zwrócono szczególną uwagę na zadania samorządowe, prace Rad Narodowych, sprawy gospodarcze, zdrowotne i organizacyjne.

Zebrani uchwalili rezolucję protestacyjną w związku z brutalną działalnością faszystowskiego rządu francuskiego wobec polskiej kolonii robotniczej.

Podróże służbowe podniebnym szlakiem

(zn) Jak już informowaliśmy na krajowych liniach PLL - „Lot” wprowadzona została taryfa ulgowa. Nowa taryfa przewiduje dla pracowników sektora państwowego i spółdzielczego następującą ulgę: obecnie będą oni opłacać zaletywie ceny wynoszące 33% normalnego biletu. Jak więc z tego jasno wynika, cena przelotu dla tych pracowników, jest ale wiele droższa od ceny przejazdu drugą klasą podłogi pociągowej.

Nowa ulgowa taryfa pozwoli ogółowi pracowników sektora państwowego i spółdzielczego na szersze niż dotychczas korzystanie z usług PLL „Lot” w podróży służbowych - w sprawach służbowych i prywatnych. Jako podstawa do nabycia biletów ulgowych służy legitymacja służbowa pracownika, uprawniająca do korzystania z ulgi.

Bliższych informacji udziela PLL „Lot” - Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 108.

CIEPŁE KOMPLETY DLA DZIECI „MODA i ŻYCIE” Nr 3

Kary więzienia dla złodziei dobra publicznego

W ub. sobotę, późnym wieczorem ogłoszono wyrok w sprawie 22 oskarżonych - konwojentów, pracowników PKP, PZPW Nr 11 w Częstochowie oraz paserów, którzy działając w porozumieniu kradli wełnę importowaną do Polski z zagranicy. Sąd biorąc pod uwagę społeczny stosunek oskarżonych do dobra publicznego, ich szkodliwość dla gospodarki narodowej działalność, którą spowodowali milionowe straty dla Skarbu Państwa, wydał wyrok skazujący oskarżonych na kary od 3 do 12 lat więzienia.

ciszek Ostrowski i Leon Buczkowski po 8 lat, Jan Gadomski i Józef Bugajski po 7 lat, Edmund Kamiński, Gerard Kunkel i Józef Bieszk po 5 lat, Paweł Reszczyński, Józef Kalczyński, Marian Koselak, Józef Blesowski i Mieczysław Dębiński po 4 lata, Stanisław Tabaczyński i Józef Szkopek po 3 lata, Longin Król na 3 i pół roku więzienia. Marian Lara skazany został na 3 lata więzienia i 15 tys. zł grzywny, Feliks Krzątała na 6 lat więzienia i 50 tys. zł grzywny, Leona Pawłaka Sąd uniewinnił. (w)

Mocą wyroku skazani zostali: Kazimierz Mularczyk na 12 lat, Franciszek Uznański na 10 lat, Albin Rędziański, Edward Kalczyński, Fran-

Nietłukące się szyby w taksówkach łódzkich

Awarie samochodowe są w Łodzi niemal na porządku dziennym. Pogotowie ma moc kłopotu z ofiarami tych nieszczęśliwych wypadków.

Poza ciężkimi obrażeniami ciała, zła mania nóg i rąk itp. dość często zdarzają się okaleczenia twarzy odłamkami szkła z szyb samochodów.

Tych ostatnich smutnych następstw nieszczęśliwych wypadków samochodowych da się w najbliższym czasie uniknąć! Jak informuje bowiem Wydział Komunikacji Zarządu Miejskiego, władze administracyjne w Łodzi zaostrzą kontrolę nad taksówkami. W myśl obowiązującego zarządzenia samochodu osobowe, a przede wszystkim taksówki, mogą mieć szyby jedynie ze szkła nietłukącego. (b)

Wiadomości kupieckie

W środę, dnia 18 stycznia br. o godz. 19.30 w lokalu Zgromadzenia (Piotrkowska 40) odbędzie się zebranie informacyjne Członków Sekcji Włókienniczej.

Z działalności CZPO

Dla uczczenia 70-lecia urodzin Generafissimusa Stalina załoga Żarzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego otworzyła przedszkole i świetlicę dla dzieci swych pracowników.

W tym samym dniu otwarto żłobek i przedszkole w Żłoty, w I Oddziale Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Kapeluszniczego.

Nowe placówki powierzono opiece matek-robotnic, które będą się starać o utrzymanie tych zdobywczy socjalnych na właściwym poziomie.

I etap współzawodnictwa pomiędzy pracownikami Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego i Poznańskich Zakładów PO przyniósł zdecydowane zwycięstwo łódzianom. Zdobyli oni 1.295 punktów dodatkich.

Nadmienić należy, że pracownicy Łódzkich Zakładów PO byli inicjatorami szlachetnej rywalizacji.

Wzrosty w przemyśle

W związku z nadchodzącą uroczystością odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza w Warszawie, Koło Ligii Kobiet przy CZPO zorganizowało Wieczór Mickiewiczowski. Na program złożyły się referaty o życiu i twórczości poety oraz recytacje jego utworów. (z)



**WYKWALIFIKOWANEGO ELEKTRYKA**

obeznanego z urządzeniami teatralnymi — ZATRUDNI Państw. Teatr Lalek „Pino-kló” — Łódź, ul. Nawrot 27. (K. 511)

**KUPUJĘ skórkę futerkową WSZELKIEGO RODZAJU. ŁÓDŹ, PL. WOLNOŚCI 7.**

**BLAMY i SKÓRY FUTERKOWE** najkorzystniejsze źródło zakupu 165 Piotrkowska 165

**NAPRAWIA bez ŚLADU** wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę — Tłachnia sztuczna Frankowska, Wieckowskiego 23.

**PANSTWOWY SZPITAL WOJEWÓDZKI w ŁÓDZI, ul. STERLINGA 1/3** ZATRUDNI natychmiast: 2 PALACZY KOTŁOWNI, 1 MASZYNISTKĘ, 1 PRACOWNIKA biurowego.

**WARSZAWSKA CEROWNIA** PIOTRKOWSKA 117. Tel. 168-77 OBRUBIA garderobę. ODNAWIA KRAWATY.

**LEKARZE**

Dr TEMPSKI specjalista wenerologiczny, skórne, weneryczne, skórne, weneryczne, 6-8, Andrzejka 28.

Dr BORNSTEIN Mikołaj, choroby kobiece, Traugutta 8. (416 g)

Dr GLAZER, specjalista — skórze, weneryczne, 6-8, Andrzejka 28.

Dr BALIOKA specjalista: skórze, weneryczne, 4-6 Sienkiewicza 52

Dr PIETRASZKIEWICZ — specjałista chorób uszu, nosa, gardła, 11-12, 15-16, Sienkiewicza 73.

Dr HORECKI choroby żeładka, kłeszek, wazy, Narutowicza 35. Tel. 206.99. (k147)

Dr CHECINSKI skórze, weneryczne, 5-8, Piotrkowska 157.

LECZNICA Spółdzielnia Lekarzy Specjalistów godz. 9-20. Porady, zastrzyki, analizy, dentystyka — gabinet kosmetyczny. Piotrkowska 3, telefon 216.98. (k151)

Dr MARKIEWICZ GUSTAW wenerologiczne, skórne, ul. Piotrkowska 109/6, tel. 138-52. (k149)

Dr REICHER specjalista wenerologiczne, skórne, pićwore (zaburzenia) — Piotrkowska 14, czwarto-słódna. (k117)

Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skórze, weneryczne, kobiece — 1-7, Próchnika 8. (k118)

Dr SKONIECZKA lekarz szpitala Kochanówka. Choroby nerwowe. Piotrkowska 16. Tel. 276-48.

Dr ZAURMAN — specjalista: skórze, weneryczne, 8-9, 5-7, Narutowicza 2. (k 83)

Dr KACZOROWSKA skórze, wenerologiczne, kosmetyka lekarska. 17-19 Bandurskiego 12. (k 81)

Dr KUDREWICZ — specjalista: wenerologiczne, skórne 8-10, 4-7, Piotrkowska 106. (k 82)

Dr PIWECKI wenerologiczne (pićwora, serce), Piotrkowska 35, 3-6.

Dr ROZYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerka. Przyjmuje godz. 3-6. Piotrkowska 33 (k116)

Dr KOWALSKI specjalista skórze, wenerologiczne 3-7, Piotrkowska 175. (274 g)

**GAB. DENTYSTYCZNE**

GABINET techniczno-dentystyczny, Pawlikowski. Specjalność: korony i mostki porcelanowe. Sienkiewicza 27.

**POSZUKIWANIE PRACY**

MATEMATYKI, fizyki, chemii godzina 150 zł. Oferty Dziennik pod „1212”. (414 g)

RUTYNOWY buchalter-bilansista, organizator, długoletnia praktyka, przyjmie sporządzanie bilansów, względnie posadę stałego buchaltera. Oferty pod „F.B.” Dziennik Łódzki. (k684)

KSIEGOWOŚĆ i inną pracę biurową na pół dnia lub na godzinę przyjmie księgowy, tel. 134.06 od 9-13. (k618)

PRZYJMĘ pracę w charakterze pomocnicy domowej. Kochanowskiego 12, Helena Szczubelek.

**ZAOFIAROWANIE PRACY**

ZAKŁAD fryzjerski zatrudni kobietę do mycia głów pierwszeństwo wykwalifikowaną. Łódź, Moniuszki 2. (863 s)

POTRZEBNA przewijaczka natychmiast. Zgłoszenia, ul. Nawrot nr 87, tkalnia.

MALZENSTWO przyjmie natychmiast pomoc do dziecka. Zgłoszenia Brzeźna 8, m. 6, godz. 7 rano.

POTRZEBNY krawiec na konfekcję i podszycie — Włockowskiego 14-4, Matecka. (863 s)

PRZEDSTAWICIELOWI odwiedza jącemu regularnie drogerie i sklepy farb oddamy dodatkowy artykuł na Łódź i okolice. (Emulsja frakterowa — mahoni). Oferty „P.A.R.” Poznań, Ratajczaka 7 dla „1.247”. (k645)

POSZUKUJĘ pomocnicy domowej, referencje wymagane. Gdańska 87 m. 7.

POMOCNICA domowa ucziwa po tubezna. Kilińskiego 134, m. 2 II p. (wejście jak do łaźni). (539g)

GOSPODIA potrzebna do lekarza. Zgłoszenia od godz. 3, 1 Maja 3, m. 3. (551g)

NATYCHMIAST potrzebny fryzjer damski, siła pierwszorędna. Nowotki 31, zakład fryzjerski.

POSZUKUJĘ pomocy domowej bez prania. Referencje. — Gdańska 61/7. (862s)

POTRZEBNA pomocnica domowa do dwuletniego dziecka. Referencje konieczne. — Sterlinga 14/3, Fuks. (k617)

ZAKŁADY Opakowań Błaszczanych Nr 7 w Łódzi, ul. Gen. Świerczewskiego 5, poszukują technika metalurga na stanowisko Kierownika Produkcji. Zgłoszenia przyjmijcie Wydział Personalny. (484g)

POMOCNICA domowa potrzebna. Referencje. Piotrkowska 128, m. 6

**KUPNO i SPRZEDAŻ**

PIÓRA WIECZNE kupujemy na wet potamane — STALINA 6.

SAMOCCHÓD Hanomag do sprzedania. Wiadomość, Piotrkowska nr 17 w podwórzu u Sobieskiego.

KOZUSZKI ZAKOPIAŃSKIE polecamy. Przyjmujemy reperacje i przeróbki. Jarcza 13.

SPRZEDAM krosno kortowe na chodzie tel. 115.85. (509 g)

SPECJALISTA BRYCZESÓW Lashman, Łódź, Jarcza 14, m. 45. (k 82)

SPRZEDAM domek z dużym ogrodem wolny. 11 Listopada 3, m. 5, front. (350 s)

WANILINE stale kupujemy „Stabil” — Łódź, Limanowskiego 7.

**OGŁOSZENIE**

Dyrekcja Miejskich Zakładów Wodociągów i Kanalizacji w Łódzi, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę: Dziesięciu przyczep 3-4 ton, z hamulcami do ciągników, dwóch rolwag parokrotnych ogumionych oraz bryczki jednokonnej ogumionej. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę przyczep samochodowych, rolwag i bryczki” należy składać w MZWiK — Oddział Ogólny — (ul. Wierzbowa 52, front, pierwsze piętro) do dnia 3 lutego 1950 r., do godziny 11, gdzie w tym samym dniu o godzinie 12 nastąpi otwarcie ofert. Wadium przetargowa w wysokości 3% od sumy oferowanej należy wpłacić do Banku Komunalnego w Łódzi, na konto Nr 303, a kwit wpłaty dołączyć do oferty. Dyrekcja Miejskich Zakładów Wodociągów i Kanalizacji zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, a także prawo uznanie, że przetarg nie dał wyniku, bez podania powodów. Łódź, dnia 13 stycznia 1950 r. MIEJSKIE ZAKŁADY WODOCIĄGÓW i KANALIZACJI w ŁÓDZI. (18/2)

**OGŁOSZENIE**

Dyrekcja Miejskich Zakładów Wodociągów i Kanalizacji w Łódzi ogłasza przetarg ustny na sprzedaż samochodu marki „Adler-Junior” na chodzie, rok budowy 1937, (bez ogumienia). Samochód można obejrzeć w godzinach od 8 do 13 na posesji MZWiK przy ul. Wierzbowej 52. Przetarg odbędzie się w dniu 6 lutego 1950 r. o godzinie 11 w lokalu MZWiK przy ul. Wierzbowa 52. Dyrekcja Miejskich Zakładów Wodociągów i Kanalizacji w Łódzi zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Łódź, dnia 14 stycznia 1950 r. (14/2) Miejskie Zakłady Wodociągów i Kanalizacji w Łódzi

**OGŁOSZENIE**

Zgodnie z art. 9 (2) dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U.R.P. Nr 56, poz. 310) podaje do publicznej wiadomości, że na podstawie art. 2 (6) i art. 10 cytowanego wyżej dekretu udzieliłem zezwoleń na zmianę dotychczasowych imion na nowe imiona niżej wymienionym obywatelom: 1. Stepanowi Olimpiuszowi Jerzemu, ur. 28.8.1925 r., zam. w Łódzi, przy ul. Chabrowej Nr 6 na nowe imię „Jerzy”; 2. Kowalew Eugeniuszowi, ur. 16.3.1917 r., zam. w Łódzi, przy ul. Czartoryskiego Nr 36, na nowe imię „Andrzej Eugeniusz”. Łódź, dnia 14 stycznia 1950 r. (15/2) Starosta Grodzki (—) Maria Mikołajczykowa.

SPRZEDAM radio z oknem czterolampowe. Nad Łódźką 2, Szadkowskiej. (345s)

SMAR do nart, butów narciarskich, zelówek, poleca „Coloria”, Daszyńskiego 4.

APARAT do zlobienia i łaczenia skrzyń poleca Kazimierz Madej — Piotrkowska 181, tel. 272.08.

GRAFIT tkanina metalowa płótno włókno szelkowe. — Wytwórnia Szczelw Poznań, Aleja Wielkopolska 10. (k646)

SZCZELIWA zbrojone, taśmy włazowe sprzedaje Wytwórnia Szczelw Laszkiewicz, Poznań, Aleja Wielkopolska 10. (647)

FORD Eifel karetka po gruntowym remoncie do sprzedania. Wiadomość tel. 173-87.

STREPTOMYCYNĘ oraz szafę biurową sprzedam. Południowa 6. — Wiadomość u dozorcy. (545g)

ŻYŁKI używane potrzebne grub sze kamienie zapalniskowe kupuje Piotrkowska 56-35.

KUPIĘ małą wirówkę do mleka. Gdańska 145, m. 1.

SYPIALNIE w dobrym stanie — sprzedam tanio. Łódź, Kilińskiego 85/6, od godz. 17-19.

PLYTY gramofonowe „fitynych” śpiewaków, śpiewaczek oraz du. ety itp. kupię. Zgł. ul. PIKWY nr 26-48 (Dowborczyków).

ELASTICK Stibbego, stan dobry sprzedam tanio. Wiadomość Jarcza 40 u portiera, godziny 12-3.

SPRZEDAŻ kupno. — Naprawa wiecznych piór. Plac Wolności 7.

RADIOAPARATY wszelkiego typu oraz części radiowe kupuję. Gdańska 17, Księżniak. (k627)

MOTOCYKL 350 kupię. Tel. 187-55

**NAUKA**

KURSY kroju, szycia. Sienkiewicza 89. Pracujący nauka na zmianie. (k 515)

SZKOŁA SAMOCCHODOWA przyjmuję zapisy. Łódź, Wólczańska 27.

**UWAGA!** Były wspólnik zakładu fryzjerskiego „Figaro” „Wiadystaw” przeniósł się Narutowicza nr 52. (397 g)

**„PARYŻANKA” ARTYSTYCZNA CEROWNIA** Naprawia garderobę bez śladu. Wieckowskiego 6-8, front I p.

**Powozna Spółdzielnia** zatrudni: księgowych, referenta socjalnego, wykwalifikowane siły biurowe, referenta planowania i statystyki, kier. referatu o dzieżowego (prod.) kier. referatu administracyjnego, szofera + mechanika. Oferty sub. „1950” Dziennik Łódzki. (k 665)

**Do prowadzenia gospodarstwa** (dom, ogród) Pomorz. Zachodnie — pozostaje samotny lat 36 z dwójgim dziećmi — kobietę, bez względnie uczciwą, gospodarną. Z dzieckiem nietykuchozną. Zgłoszenia z adresem i warunkami do 20 stycznia. Łódź 1, Poste Restante, okazyjnie dowodu 55930. (k 640)

**ZGINAŁ** pies wyżeł brązowy w biały laty. Odprowadzić za na. grodą ul. Wileńska 12, Karolew.

**ZGUBIONO** indeks WSGW Nr 1051 Dzierżgwa Henryk, 11 Li. stopada 13.

**14 STYCZNIA** zgubiono pamiętkową bransoletkę wyszadaną kamyczkami. Zwrócić za sowitym wynagrodzeniem, Jarcza 42-40, Bojanowski. (526 g)

**UNIEWAZNIAM** skradziony stempeł Bronisław Malicki, sprzedaję towary mydlarsko kosmetycznych galanterii, Fabianice, Legionów 2, tel. 192.

**ZGUBIONO** książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, nazwisko Janowski Henryk, Senatorska 43.

**ZGUBIONO** legiti. służbową Zarządu Miejskiego, Bukowska Anna. (k 568)

**ZGUBIONO** legiti. Bratniej Pomocy studentów UL Tomaszewska Maria. (k 571)

**ZGUBIONO** kartę rejestracyjną RKU Końskie, Wardecki Stanisław ur. 16.4.1920. (451g)

**ZGUBIONO** kartę rejestracyjną RKU Końskie, Jędrzejczak Nikodem, ur. 20.4.1916. (453g)

**ZGUBIONO** kartę rejestracji wojskowej RKU Brzeziny, Nazwisko Wlazło Stanisław ur. 5.10.1918, syn Jana. (470g)

**MASZYNY BIUROWE** naprawia konserwuje solidnie SPÓŁDZIELNIA POMOCNICA Metalowców i Elektryków pod kierow. inżynierów-specjalistów Łódź, Daszyńskiego 6, tel. 147.53 Warsztaty: Jarcza 40, tel. 255-36

**ZGUBIONO** kartę rejestracyjną RKU Końskie, Łodziński Franciszek, ur. 20.3.1915. (456g)

**ZGUBIONO** kartę rejestracyjną RKU Końskie, Jędrzejczak Jan, ur. 23.7.1913. (457)

**ZGUBIONO** kartę rejestracyjną RKU Końskie, Olak Stefan, ur. 15.2.1922. (452g)

**ZGUBIONO** kartę rejestracyjną RKU Końskie, Smolarski Stanisław, ur. 5.5.1918. (453g)

**ZGUBIONO** kartę rejestracyjną RKU Końskie, Witkowski Jan, ur. 20.6.1917. (454g)

**ZGUBIONO** kartę rejestracyjną RKU Końskie, Goszcz Stanisław, ur. 28.3.1920. (455g)

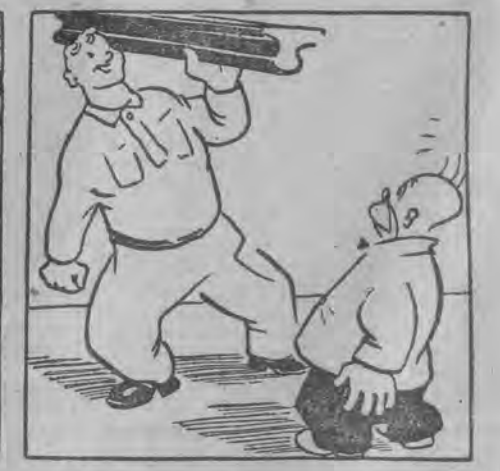
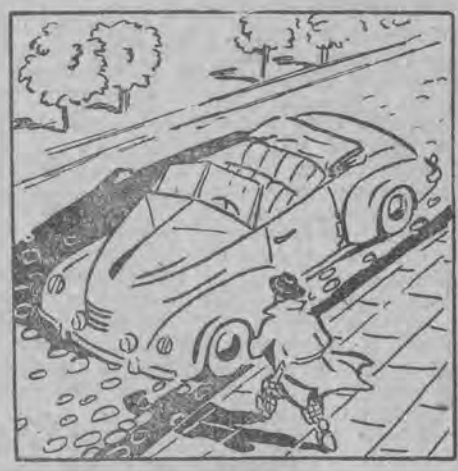
**ZGUBIONO** sakiewkę, książeczkę Ubezpieczalni, legitymację związkową i inne Irenej Rodiewicz. Zwrót dokumentów za wynagrodzeniem Daszyńskiego 46/7 lub Elektrykownia.

**ZGINAŁA** książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Jurecki Franciszek, Kuluski, Śląska 18. (483g)

**ZGUBIONO** legitymację uczniowską PBSB Turczyniak Barbara — Próchnika 22.

**ZGINAŁA** legitymacja Zw. Zaw. oraz legitymacja pracownicza. — Ambroziak Jan, Krośnieńska 16.

**VULCAN**



Ponieważ Henryk był kapany w gorącej wodzie, uczeplił się myśli pana Agapita, że Alicję uprowadzono w kierunku Wrocławia i postanowił natychmiast tam jechać. Nie czekał nawet na powrót pana Agapita. — Albo odszukam Alicję, albo zginę — postanowił desperacko inżynier Okecki zapuszczając motor swojego sportowego wozu. Tymczasem pan Agapit indagował w celu więziennym — za pozwoleniem władz — Lipskiego. — Powiedz, koczeczku, dokąd uciekł twój

wspólnik, powiedz — prosił bardzo uprzejmie występny dranta. Uśmiech Agapita był słodki jak u dziecka, ale w głosie brzmiała groźba. Lipski dygotał ze strachu (było to od spotkania „upiora” jego głównym zajęciem), usiłował i klamać. W końcu jednak nie wytrzymał bazyliskowego wzroku naszego bohatera i udzielił mu żądanych informacji. Zgadzało się. Melina bandy dywersyjno-spiegowskiej mieszkała się w lesie koło Wrocławia. Lipski nie znalazł jednak szczegółów topograficznych tej siedziby.

Pan Agapit układał plan strategiczny i przygotowywał ekwipunek bojowy. Miał przećleć do czynienia z chytrym wrogiem. — Agapitku, nadzieja godzina czynu. Pokaż pięknie Alicję, za jesteś niezwykłym bohaterem. — Jak widzimy, w głębi romantycznej duszy pana Agapita krył się wciąż lekki sentyment do czarnookiej Alicji. Do wilczej nory nie należało udawać się w polejnyce. Idealnym towarzyszem takiej wyprawy musiał być ktoś silny, odważny i oddany Takim był Herkules z „Vulcana”

poeciwy Wailgóra. Krupka udał się do oibryzma. — Powiedz, kochaszu, masz ochotę ziapad byka za rogł i przysłużyć się stódkiej Alicji? — spytał pan Agapit Wailgóra. Ten zarumienił się (czyży i on kochał się w Alicji?) i wyraził zgodę. — A jesteś mocny, Wileusiu? Bo może trzeba będzie się pobokować? — zażartował pan Agapit. W odpowiedzi Wileus Wailgóra chwycił jedną ręką 100-kilowy blok żelaza i podrzucił go do góry.